

Depesze gratulacyjne przywódców Polski do przywódców NRD

Z okazji 16 rocznicy powstania NRD, I sekretarz KC PZPR — W. Gomułka, przewodniczący Rady Państwa — E. Ochab, premier — J. Cyrankiewicz i marszałek Sejmu — Cz. Wycech, skierowali depesze gratulacyjną do I sekretarza KC SED, przewodniczącego Rady Państwa NRD — W. Ulbrichta, premiera — W. Stopha, przewodniczącego Izby Ludowej — J. Diekmanna i przewodniczącego Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych — E. Corrensa.

W depeszy tej m. in. czytamy:

Wysoko cenimy przyjaźń i wszechstronną współpracę między PRL i NRD, której stałe pogłębianie leży w żywotnym interesie obu narodów, w interesie pokoju.

Zyczymy Niemieckiej Republice Demokratycznej dalszych osiągnięć w jej budownictwie socjalistycznym, w umacnianiu jej międzynarodowego autorytetu jako pokojowego państwa niemieckiego.

Depeszę podobnej treści wysłał również minister spraw zagranicznych — A. Rapacki do swego niemieckiego kolegi — O. Winzera. (PAP).

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego

Minister L. Motyka w Poznaniu

Wczoraj w związku z inauguracją nowego sezonu kulturalno-oświatowego przybył do Poznania minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka.

W godzinach przedpołudniowych spotkał się on z władzami miasta i kierownictwem wydziałów kultury. W spotkaniu tym uczestniczył również sekretarz KW PZPR — E. Zimmer. Następnie członkowie sekretariatu KW PZPR spotkali się z ministrem Motyką. W południe minister zwiedził Pałac Kultury, a później wziął udział w uroczystości inauguracji roku kulturalno-oświatowego po znańskich instytucji i placówek artystycznych, ruchu amatorskiego i działalności oświatowo-popularzatorskiej.

Uroczystość w Białej Sali

prace Filharmonii i szereg udanych spektakli Poznańskich Teatrów Dramatycznych. Wyrazy uznania zdobyły sobie także koncerty „Wzduż i wszecz Wielkopolski” Poznańskiego Chóru Chłopców J. Kurczewskiego organizowane przez WKZZ i naszą redakcję.

Następnie głos zabrał minister Motyka. W centrum jego wystąpienia znalazły się przede wszystkim sprawy upowszechniania kultury i powiązań życia artystyczno-kulturalnego ze sprawami wychowania, oświaty i gospodarki.



Prezydium RN Poznania otworzyła wiceprzewodnicząca Prezydium WL Klawiter, witając serdecznie na niej ministra L. Motykę, sekretarza KW PZPR — E. Zimmera, przewodniczącego Prezydium RN Poznania — J. Kusiaka, sekretarza WKZZ — J. Tuszyńskiego, przewodniczącego Prezydium WTK — posia na Sejm prof. J. Wasińskiego, oraz licznie zebranych przedstawicieli poznańskiego świata artystycznego oraz działaczy kulturalnych i popularyzatorów. Miniony sezon przyniósł wiele nowego poznańskiej kulturze, a więc szereg nowych placówek kulturalnych: Muzeum Przemysłu i Muzeum Militariów na Cytaeli, nowe gmachy dla szkół artystycznych i znaczne sukcesy poznańskich twórców na arenie międzynarodowej i krajowej.

Szczegółowego bilansu wyników działalności poznańskich placówek artystycznych dokonał kierownik Wydziału Kultury miasta — J. Dembski. Wyróżnił on tu przede wszystkim osiągnięcia Opery Poznańskiej na III Festiwalu Oper i Baletów oraz ostatnie w stolicy na koncertach „Warszawskiej Jesieni”. Teatru „Marcinek” na Przegładzie Sztuk Lalkowych w Warszawie i festiwalu w Bukareszcie,

Na zdjęciu od lewej: E. Zimmer, L. Motyka, W. Klawiter i J. Kusiak. Fot. — H. Ig-or

Minister Motyka podniósł tu też wielki wkład środowiska poznańskiego do życia społeczno-kulturalnego całych ziem zachodnich pozytywnie oceniając w imieniu resortu wyniki działalności oświatowej i prace ruchu amatorskiego w Poznaniu i Wielkopolsce.

W części artystycznej wczorajszych uroczystości wystąpił: zespół dziewczęcy „Skowronki” przy Pałacu Kultury i Poznański Chór Chłopców pod dyrykcją J. Kurczewskiego. (o)

Otwarcie Klubu Związków Twórczych

Stali bywalcy dotychczasowego Klubu Plastyków poznańskich, mieszczącego się w „Arsenale”, przy Starym Rynku, byli mile zdziwieni nową formą wnętrza Klubu, zapowiadającego nie tylko nową nazwę ale i nowy program społecznej działalności.

Projektanci nowego wystroju Klubu, artyści plastycy: Ryszard Grajewski, Witold Gyrkovich, Rajmund Hałas, Czesław Kowalski i Bartłomiej Kurka — narzucili wnętrzu ton prowokujący do kameralnych dyskusji i swobod-



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
czwartek 7. X. 1965

Cena 50 gr
Nr 238 [6735]

21 lat w służbie narodu

Akademia z okazji Milicyjnego Świąta

Z okazji 21 rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa odbyła się wczoraj w gmachu Teatru Polskiego w Poznaniu uroczysta akademii.

Przybyli na nią m. in.: kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — Romuald Sobolewski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Stanisław Cozas, sekretarz Prezydium RN Poznania — Czesław Adamski, prezes Sądu Wojewódzkiego — Stanisław Fornalik i Prokurator Wojewódzki — Antoni Hapon oraz kierownictwo KW MO z p. B. Caderem i p. A. Cygańskim na czele. Obecni byli także: sekretarz Konsulatu ZSRR w Poznaniu — A. Solomin i przedstawiciele Policji Ludowej NRD — Komendant Wo-

jewódzki w Cottbus — p. Paul Bartok i jego zastępcy — p. Willy Lenart.

Referat okolicznościowy wygłosił Komendant Wojewódzki MO w Poznaniu — p. Benedykt Cader. Mówca przypomniał na wstępie pamiętne dni heroicznej walki z reakcyjnymi bandami — walki, w której broniąc władzy ludowej poległo kilka tysięcy wielkopolskich funkcjonariuszy MO, SB i ORMO.

Potem nastąpiły lata pracy nad umacnianiem ładu i porządku. Dzięki coraz wyższym kwalifikacjom funkcjonariuszy, nowoczesnemu wyposażeniu i stałe zacieśniającej się więzi ze społeczeństwem (które niejednokrotnie samorzutnie udziela MO pomocy w ściganiu zbrodniarzy), Milicja osiąga dobre rezultaty w walce z przestępczością. Świadczy o tym stale wzrastająca wykrywalność i spadek notowany niemal we wszystkich kategoriach przestępstw.

Oceniając przebytą drogę — stwierdził na zakończenie mówca — możemy powiedzieć, iż dumni jesteśmy z dawnych i obecnych osiągnięć uzyskanych w służbie narodu.

W imieniu Policji Ludowej NRD serdeczne życzenia dla milicjantów przekazał p. Bartok, po czym sekretarz Prezydium RN Poznania — C. Adamski udekorował kilku funkcjonariuszy odznakami SFOS-u. Złotą odznakę Rada Główna tej organizacji przyznała natomiast Komendzie Wojewódzkiej MO.

Część artystyczną stanowiło przedstawienie „Niech no tylko zakwitną jabłonie”. (y)

Rozkaz Ministra Spraw Wewnętrznych

Z okazji 21 rocznicy MO i Służby Bezpieczeństwa minister spraw wewnętrznych — Mieczysław Moczar wydał rozkaz skierowany do funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, w którym czytamy:

W dniu Waszego Świąta, w dwudziestą pierwszą rocznicę powstania organów Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa przyjmijcie serdeczne pozdrowienia i podziękowania za dotychczasową ofiarność i wysiłek w trudnej i odpowiedzialnej służbie. Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyraża Wam uznanie za sukcesy w codziennej pracy i wzorowe wykonywanie Waszych obowiązków.

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa cieszą się dużym uznaniem i zaufaniem naszego społeczeństwa. Trud i wysiłek naszych orga-

Po zgonie Oskara Langego

Prasa wielu krajów zamieściła informacje o śmierci zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, profesora Oskara Langego. Dzień ten publikują również biografie zmarłego oraz jego zdjęcia.

M. in. wiadomość o śmierci Oskara Langego opublikowały francuskie „L'Humanite”, „Les Echos”, „Le Figaro” i „Le Monde”, angielski „Daily Worker”, tureckie „Cumhuriyet” i „Yeni Gazete”. Wszystkie niedzielne dzienniki hawańskie obok zamieszczonych na pierwszych stronach informacji o śmierci Oskara Langego opublikowały również jego zdjęcia. W obszernym życiorysie dzienniki uwypuklają działalność polityczną i wybitne osiągnięcia naukowe światowej sławy uczonego.

PODZIĘKOWANIE FELICJI LANGE

Wszystkim, którzy okazali mi nie i mej rodzinie, tak wiele serca i współczucia z powodu śmierci mego męża,

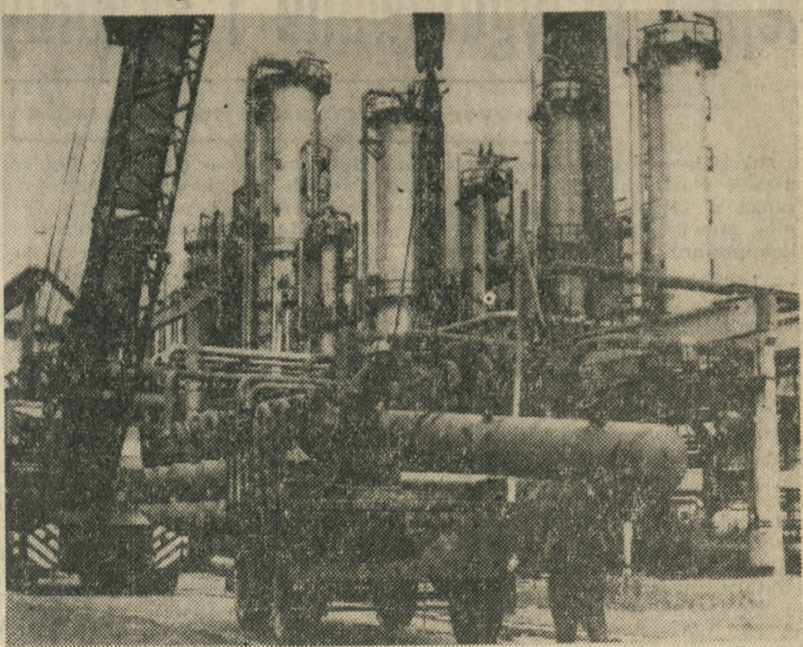
OSKARA LANGEGO organizacjom politycznym, społecznym, naukowym, przyjaciółom, współpracownikom, kolegom, młodzieży akademickiej, b. uczniom i wychowankom najserdeczniejsze podziękowanie składa FELICJA LANGE z RODZINĄ

Świąto narodowe NRD

Dzisiaj, 7 października, przypada 16 rocznica proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na zdjęciu: fragment największej rafinerii ropy naftowej w Schwedlu, w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Fot. — CAF

Na str. 2 zamieszczamy relację z akademii jaka z tej okazji odbyła się w Poznaniu.



W Rawiczu obradowała

II Konferencja Odlewników Wielkopolski

Od szeregu lat przemysł maszynowy odczuwa poważny brak odlewów. Wprawdzie zostały już podjęte decyzje o wybudowaniu kilku dużych odlewni rejonowych (jedną z nich powstaje w Śremie), które za parę lat niedobór ten złagodzi, lecz zanim to nastąpi, trzeba wydobyć, co tylko można, z już istniejących odlewni.

„Łuna-7” leci po dobrym torze

Uczni radzieccy ogłosili w środę, że stacja automatyczna „Łuna-7” leci po dobrym torze.

Oficjalny komunikat TASS informuje, że wehikuł powinien „spotkać się” z Księżycem w czwartek około godz. 23 czasu warszawskiego. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 7 bm., przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie tylko miejscami duże. Temperatura od 13 do 18 st. Wiatry słabe lub umiarkowane.

Wielkopolska zaliczana jest do dużych ośrodków odlewniczych kraju. Posiada kilkadziesiąt odlewni, głównie średnich i małych, które w sumie stanowią jednak poważny potencjał produkcyjny. Niestety — nie w pełni wykorzystywany. W roku ubiegłym oszacowano np., że bez żadnych inwestycji, mogą one dawać o 12 tysięcy ton odlewów rocznie więcej niż dają, a przy niewielkich inwestycjach modernizacyjnych — dalszych 13—14 tysięcy ton więcej.

Wykorzystanie tych rezerw jest jednak mocno utrudnione. Wielkopolskie odlewnie przemysłowe podlegają bowiem aż 15 różnym jednoliciom (i 9 resortom), z których każde dba w pierwszym rzędzie o własne interesy. Stąd duże rozproszenie poczynają inwestycyjno-modernizacyjnych i organizacyjnych mających na celu maksymalizację produkcji i poprawienie jakości odlewów.

Od roku, z inicjatywą KW PZPR koordynacyjną funkcję w wielkopolskim odlewnictwie stara się przejąć NOT do spółki z „Pometem”. W październiku ubr. w „Pomecie” odbyła się I Konferencja Odlewników Wielkopolski, na której oceniono aktualny poziom techniki, organizacji i kadr w odlewniach oraz zarysowano program działania zmierzającego do ich poprawy.

„Słowiki” w drodze do USA

Na pokładzie „Batorego” odpłynął z Gdyni ponad 60-osobowy Chór Chłopców i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyrykcją Stefana Stulińskiego. Wystąpi on w 20 miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na zdjęciu: w czasie odprawy celnej.

CAF — fot. Ukielewski

Uroczystość w Warszawie

W 21 rocznicę powołania pierwszych oddziałów MO i Służby Bezpieczeństwa odbyła się w środę, w sali Klubu Oficerskiego w Warszawie, uroczysta akademii, w której wzięli udział przedstawiciele MSW, Sądowictwa, Prokuratury, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, mieszkańcy stolicy. Obecni byli m. in. komendant główny MO — gen. Tadeusz Pietrzak, sekretarz ZG ZMS — Stanisław Hasiak, zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Franciszek Rusek, przedstawiciel Wojska Polskiego — gen. Józef Kuriata, przewodniczący stołecznego Komitetu FJN — Edward Ruszkowski, sekretarz KW PZPR — Zdzisław Zandarowski. (PAP)



jący do technicznej rekonstrukcji tego przemysłu poprzez wymianę doświadczeń i wspólne występowanie wobec władz w sprawach szkolenia kadr, zaopatrzenia surowcowego, inwestycji modernizacyjnych itp.

Wczoraj, po roku, odbyła się w Rawickich Zakładach Mechanicznych i Odlewni Żeliwa

Dokończenie na str. 2

Przedstawiciele Związku Ociemniałych Żołnierzy u M. Spychalskiego

Minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął 6 bm. przedstawicieli ZG Związku Ociemniałych Żołnierzy w osobach: prezesa ZG ZOŻ mjr rez. Mariana Golwali, sekretarza por. rez. Wojciecha Tomaszka oraz sekretarza zespołu partyjnego ZG ZOŻ ppor. rez. Alojzego Satory.

Na spotkaniu obecni byli: kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Kazimierz Witasewski, wiceminister zdrowia i opieki społecznej — Jan Rutkiewicz, szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw. Józef Urbanowicz.

Prezes ZG Związku Ociemniałych Żołnierzy poinformował o pracy związku i przygotowaniach do III zjazdu ZOŻ oraz podziękował za pomoc i opiekę, jaką kierownictwo partii i rządu oraz Ministerstwo Obrony Narodowej otacza ociemniałym żołnierzom i ich rodzinom.

Marszałek Spychalski wyraził uznanie dla działalności Związku, zapewniając jednocześnie, iż kierownictwo MON będzie również w przyszłości otaczać opieką ociemniałych żołnierzy. (PAP)

Inwestycje miejskie lepiej przygotowane i skoordynowane

Wypowiedź wiceministra Z. Drozda

Od kilku miesięcy trwa praca nad dostosowaniem organizacji służb inwestycyjnych rad narodowych do nowych zadań w latach 1966—70. O celu i charakterze tych posunięć mówi przedstawicielowi PAP wiceminister gospodarki komunalnej — Zdzisław Drozda.

— Jesteśmy świadkami poważnych zmian, zachodzących w budownictwie miejskim. Mam na myśli nie tylko zadania budownictwa mieszkaniowego na lata 1966—70, ale również sprawy inwestycji miejskich z zakresu gospodarki komunalnej, oświaty, zdrowia, szkolnictwa wyższego itp.

W budownictwie mieszkaniowym nastąpi w przyszłości 5-late zasadnicza zmiana struktury inwestorskiej. Bliższe trzykrotnie więcej mieszkań (w porównaniu z okresem 1961—65) wybudują spółdzielnie, zmalać natomiast budownictwo mieszkaniowe rad narodowych. Oczywiście, wymaga to organizacyjnego wzmocnienia spółdzielczego komórek obsługi inwestycyjnej, przy jednoczesnym wykorzystaniu fachowców skupionych w służbach rad narodowych — dla lepszego przygotowywania wszelkich inwestycji terenowych — zwłaszcza pozamieszkańciowych. Ich szybki rozwój zaostreza wymagania co do programowania, projektowania, kontroli kosztów i przebiegu realizacji, oceny efektywności itd. Powstaje za razem problem ścisłego koordynowania wspomnianych inwestycji w czasie i przestrzeni oraz powiązania ich z programem budownictwa miesz-

kaniowego. Zadanie polega więc na tym, aby wszystko to, co buduje się w mieście było dokładnie zaplanowane i przygotowane przez dobrych fachowców, skupionych w jednej organizacji inwestorskiej.

Dotychczas obsługa poszczególnych inwestycji miejskich zajmowały się wydziały prezydentów rad narodowych (np. wydział oświaty, zdrowia, kultury itd.), które — jako komórki czysto administracyjne — nie dysponowały z reguły odpowiednią kadrą specjalistów. Dlatego też powstała konieczność przekształcenia wyspecjalizowanej służby inwestycyjnej rad narodowych, zajmującej się dotychczas niemal wyłącznie budownictwem mieszkaniowym (Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych i jej zarządów) w służbę obejmującą zasięgiem całość lub prawie całość inwestycji miejskich. Z myślą o tym powołano zostały ostatnio dyrekcje inwestycji miejskich i odpowiednio — zarządy inwestycji miejskich.

Rzecz jasna, służby te będą w dalszym ciągu „obsługiwać” państwowe budownictwo mieszkaniowe, a także, oczywiście, budownictwo spółdzielcze — w formie „zastępstwa inwestycyjnego” (tam, gdzie spółdzielniom nie będzie

się opłacało organizowanie własnej służby inwestorskiej). Jednakże 2/3 zakresu ich działalności stanowić będą właśnie inwestycje pozamieszkańciowe.

Całość prac normatywnych, związanych z tymi zmianami będzie zakończona w listopadzie br., co umożliwi pełne przystosowanie służby inwestycyjnej rad narodowych do nowych zadań — z dniem 1 stycznia 1966 r. Wydaje się, że wszystkie te posunięcia powinny przynieść rezultaty w postaci lepszego przygotowania, skoordynowania i realizacji inwestycji miejskich.

PAP

XVI lat NRD

Uroczysta akademія w Poznaniu

Wczoraj, w świetlicy Poznańskich Zakładów Robót Kolejowych przy ul. Michała 50, odbyła się uroczysta akademія z okazji XVI rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na akademię przybyli: zastępca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — Marian Jakubowicz, członkowie egzekutywy KD PZPR Nowe Miasto z I sekretarzem KD — Kazimierzem Buchertem na czele, przewodniczący Prezydium DRN Nowe Miasto — Maksymilian Świąt i goście niemieccy: I sekretarz ambasady NRD — Horst Schon i lektor Ośrodka Szkolenia Partijnego SED w Cottbus — Hans Herman Kroenert.

Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TRZZ — Edmund Grabkowski. Przedstawił on genezę powstania pierwszego w historii niemieckiego państwa socjalistycznego. Mówca podkreślił duże trudności, jakie NRD musiała pokonać w pierwszym okresie swego istnienia. Mimo braku odpowiednich zakładów przemysłowych, często także braku surowców państwo to w szybkim tempie stało się jednym z najbardziej uprzemysłowionych w Europie i na świecie. NRD to drugi, pod względem obrotów, nasz partner na arenie handlowej. Mówca wykazał również w końcowej części swego referatu, że tradycje wspólnych walk o postęp i demokrację obydwu naszych narodów bynajmniej nie są nowe i że istnienie oraz rozwój pokojowych Niemiec to uwiecznienie wysiłków wielu poprzednich pokoleń.

Narada prokuratorów

W Generalnej Prokuraturze w Warszawie pod przewodnictwem prokuratora generalnego PRL Kazimierza Kosztorko odbyła się na radę prokuratorów wojewódzkich oraz ich zastępców.

Tematem narady była ocena stanu realizacji przez Prokuraturę Wojewódzką i Powiatowe uchwały Rady Państwa z dnia 25 maja 1965 r. w sprawie działalności prokuratury.

W naradzie wzięli udział: sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysław Wicha oraz kierownicy resortów współpracujących z prokuraturą. (PAP)

Na ulicach Saigonu

Ulotki i flagi

Narodowego Frontu Wyzwolenia

Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, w środę odbył się w Hanoi wiec z udziałem przedstawicieli wszystkich partii politycznych, organizacji społecznych, gmin wyznaniowych oraz Wietnamskiej Armii Ludowej.

Uczestnicy wiecu postanowili wyrazić w ten sposób protest przeciwko zbrodniom, jakich dopuszczają się amerykańscy imperialiści w obydwu częściach Wietnamu.

Ulicę Cholonu, ludnej dzielnicy w centrum Saigonu, zarzucone zostały we wtorek ulotkami i flagami z napisem „Wolność, demokracja, pokój”. W tym celu wzięli udział w akcji przedstawiciele różnych partii politycznych, organizacji społecznych, gmin wyznaniowych oraz Wietnamskiej Armii Ludowej. Na przelotach elektrycznych pojawiły się również flagi Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Od 20 lipca 1965 r.,

czyli od chwili, kiedy minęła 10 rocznica podpisania porozumień genewskich, rozrzucanie ulotek i rozwieszanie flag staje się coraz częstszą praktyką.

Jak przynajmniej koła wojskowe w Sajgonie, mieszkańcy Wietnamu Południowego masowo uchylają się od służby wojskowej. Ostatnio każdej nocy policja organizuje obławy w centrum Sajgonu i zatrzymuje przeciętnie około 60 młodych w wieku 20—30 lat, nie mających oficjalnego zwolnienia od służby wojskowej. Aresztowani są niezadowolone przewoźnicy do obozu pod Sajgonem w celu „przeszkolenia”. Przymusowa służba w armii południowowietnamskiej trwa 3 lata. (PAP)

Gordon Schaffer otrzymał Nagrodę Leninowską

W obecności licznych przedstawicieli ludności Moskwy, stołecznych zakładów przemysłowych i instytucji odbyła się w śróde na Kremlu uroczystość wręczenia wybitnemu brytyjskiemu działaczowi społecznemu i dziennikarzowi Gordonowi Schafferowi Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami”.

Nagrodę wręczył laureatowi członek Komitetu do Spraw Międzynarodowych Nagród Leninowskich, profesor G. Aleksandrow. Serdeczne gratulacje złożyli Schafferowi również sekretarz Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju M. Kotow, wiceprezes Towarzystwa „ZSRR — W Brytania” prof. B. Nikiforow i inni.

PAP

Z krajowej konferencji działaczy ZSL

Wielkopoleanie przodują w czynach drogowych

Wczoraj w poznańskim Domu Technika rozpoczęła się dwudniowa krajowa konferencja działaczy ZSL w sprawie dróg lokalnych, zorganizowana przez Naczelny Komitet ZSL.

Uczestniczyło w niej ponad 70 przedstawicieli z całego kraju, m. in. członkowie Sejmowej Komisji Komunikacji, Komisji Gospodarki Komunalnej przy NK ZSL, przedstawiciele Centralnego Zarządu Dróg Publicznych, Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Centralnego Ośrodka Badań Rozwoju Techniki Drogowej.

Obrazy otworzył prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu poseł Józef Wroniak, witając m. in. sekretarza NK ZSL Józefa Olszyskiego.

Referat główny na temat budowy dróg lokalnych w kraju wygłosił sekretarz Komisji Gospodarki Komunalnej przy NK ZSL Józef Pawłowski. Eugeniusz Pol z Centralnego Zarządu Dróg Publicznych mówił o stronie technicznej budowy tych dróg, a wiceprzewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Witold Stefanowski poinformował zebranych o postępach budownictwa dróg lokalnych w województwie poznańskim, szczególnie podkreślając udział mieszkańców wsi w społecznych czynach drogowych.

Właśnie ze względu na pro-

Bumediem o drodze rozwoju Algierii

W obecności przewodniczącego Rady Rewolucyjnej, p.k. Bumedię, w miejscowości Dżorf Torba (Sahara) odbyły się uroczystości w związku z inauguracją budowy zapory na rzece Ued Guir. Inwestycja ta pozwoli na nawodnienie 16 tys. hektarów pustynnej ziemi.

W wygłoszonym z tej okazji przemówieniu, p.k. Bumedię stwierdził, że jednym z zadań nowych władz algierskich jest zlikwidowanie dysproporcji między bogatymi i biednymi rejonami Algierii. Władze dążą do prawdziwej niezawisłości politycznej i gospodarczej, opierającej się przede wszystkim na własnych siłach a nie na pożyczkach i pomocy zagranicznej.

Bumedię podał do wiadomości, że Rada Rewolucyjna dyskutuje obecnie sprawę reformy administracji. (PAP)

20-lecie ŚFZZ w Radio i TV

W piątek 8 bm. Polskie Radio i Telewizja transmitować będą z Sali Kongresowej w Warszawie uroczystą akademię z okazji 20-lecia Światowej Federacji Związków Zawodowych. Początek transmisji o godz. 16.55.

Sprawozdanie TV oglądać będą także telewizywnie CSRS, NRD i ZSRR.

Polskie Radio transmitować będzie akademię w programie II oraz w programie wszystkich rozgłośni wojewódzkich. (PAP)

II Konferencja Odlewników

Dokończenie ze str. 1

II Konferencja Odlewników Wielkopolski, na której oceniono realizację postulatów pierwszej konferencji oraz wytyczono program działania na przyszłość.

Zarówno z referatu jak i dyskusji wynikało, że społeczna funkcja koordynacyjna NOT i „Pometu” daje wcale nieźle rezultaty. Politechnika Poznańska intensywnie przygotowuje się do otwarcia katedry odlewniczej, sześć zawodowych szkół przygotowuje formierzy i modelarzy, w siedmiu zakładach planowo dokształcają się stare kadry odlewnicze; szereg zakładów sprowadziło nowe maszyny i wykorzystuje najnowsze doświadczenia „Pometu” w sposobie produkcji odlewów, trwa intensywny ruch fachowców między odlewniami podpatrujących i pęsnących do siebie wszystko to, co u innych jest lepsze, prowadzi się badania geologiczne i szuka bliższych złóż piasków formierskich (Konin rokuje duże nadzieje) itd. itp.

Niemniej jednak sytuacja poznańskiego odlewnictwa nie uległa w ciągu ostatniego roku jakiejś zasadniczej zmianie. Potencjalne rezerwy mocy istnieją nadal, podobnie jak i zacofanie techniczne wielu odlewni. Społeczna funkcja koordynacyjna NOT i „Pometu” nie jest bowiem prawnie usankcjonowana i opiera się tylko na dobrej woli zainteresowanych. Władze wojewódzkie wystąpiły więc do Warszawy z wnioskiem o stworzenie w Poznaniu odlewniczego zjednoczenia terenowo-branżowego, na którego czele stanąłby „Pomet”.

II Konferencja Odlewników Wielkopolski, ufając iż władze centralne pozytywnie rozpatrzą wniosek o stworzenie takiego zjednoczenia, wypracowała program działania na najbliższe półrocze. Znajdują się w nim takie sprawy jak: dalsza wymiana doświadczeń między odlewniami, intensywniejsze szkolenie kadr, organizowanie sympozjum i narad technicznych na wybrane tematy, szersze wprowadzanie urządzeń techniki jądrowej do technologii i kontroli produkcji odlewów oraz uczynienie z konferencji instytucji stałej, obradującej co pół roku.

III Konferencja Odlewników Wielkopolski odbędzie się w kwietniu 1966 r., w Krotoszyńskich Zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego. (pch)

niejsze szkolenie kadr, organizowanie sympozjum i narad technicznych na wybrane tematy, szersze wprowadzanie urządzeń techniki jądrowej do technologii i kontroli produkcji odlewów oraz uczynienie z konferencji instytucji stałej, obradującej co pół roku.

III Konferencja Odlewników Wielkopolski odbędzie się w kwietniu 1966 r., w Krotoszyńskich Zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego. (pch)

Otwarcie Klubu Związków Twórczych

Dokończenie ze str. 1

nym rozmyślał, przy nastrojonym świetle świec.

Honorowy gość pierwszego wieczoru klubowego — minister kultury i sztuki Lucjan Motyka wywodził zarówno z programu pracy Klubu Związków Twórczych, prezentowanego w imieniu Rady Klubu przez kierownika tej placówki Tadeusza Dębskiego, jak i atmosfery Klubu — optymistyczne prognozy. „Sadzę — powiedział — że artystów i twórców pracujących w tym Klubie spotka najwięcej zaskoczeń i chłuba, która może spotkać twórców. Ze będą po prostu służyli swojemu narodowi”.

Honorowe legitymacje członka Klubu wręcono osobście i symbolicznie przez Bartłomieja Kurkę kilkunastu czołowym mecenasom kultury, m. in. ministrowi kultury i sztuki Lucjanowi Motyce, I sekretarzowi KW PZPR Janowi WTK prof. dr. Janowi Wasickiemu — za zapowiedzią, że Klub Związków Twórczych będzie nie tylko odcynował życie atmosferą naszych władz, ale stanie się platformą wspólnych dyskusji — twórców i działaczy społecznych wysokiej rangi, którzy w atmosferze twórczej w wielkiej mierze decydują. (az)

Po wywiadzie Guy Molleta

Głośne oświadczenie sekretarza generalnego SFIO, Guy Molleta, w wywiadzie dla „Paris Presse”, złożone bez zasięgnięcia opinii organów kierowniczych SFIO, budzi krytyczne wystąpienia nawet w łonie partii socjalistycznej.

Według niedyskretyj prasowych, wybitni działacze tego ugrupowania G. Brutelle i A. Gazier zaatakowali Guy Molleta za wyrażenie poparcia ewentualnej kandydaturze Pinaya w drugiej turze wyborów prezydenckich wskazując, że byłby on kandydatem pracy.

Niewątpliwie na skutek wysuniętych zarzutów. Guy Mollet dokonał taktycznego odwrótu oświadczając rozgłosni luksemburskiej, że socjaliści dołożą starań, aby jak największą głosów padło w wyborach prezydenckich na F. Mitterranda. (PAP)

Ważne postanowienia KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu 6 bm. rozpatrzył przedstawione przez przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w 1964 roku. Sprawozdanie to będzie przedłożone Sejmowi PRL i przesłane Najwyższej Izbie Kontroli.

KERM rozpatrzył również i zatwierdził plan obrotów detalicznych oraz dostaw towarów z produkcji i importu na rynek w IV kwartale 1965 r.

Rozpatrzono także bilans dochodów i wydatków pieniężnych ludności w tym kwartale.

Na wniosek Ministra Finansów ustalono plan kasowy i plan kredytowy na IV kwartał br., a na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów plan rozdziału węgla i koksu na ten kwartał. Plan ten jest ustalany na poszczególne kwartale w ramach Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1965.

Na wniosek Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu zatwierdzono plan skupu i zapobiegzenia przemysłu i ludności w ziemniaki ze zbiorów 1965 r. (PAP)

Walter Lippman o niebezpieczeństwie osi Waszyngton — Bonn

W ostatnim numerze tygodnika „Newsweek” pojawił się artykuł pióra Waltera Lippmana, który wyraża pogląd, że utworzenie specjalnej osi Waszyngton—Bonn, co doprowadziłoby niemal nieuchronnie do uzyskania przez NRF broni nuklearnej, stałoby się „katastrofą” i m. in. przekreśliłoby perspektywę trwałego odprężenia w Europie.

Autor ostrzega, że przekształcenie Niemiec zachodnich w potęgę nuklearną wciągnęłoby USA w trudny do rozwiązania konflikt z Francją i Związkiem Radzieckim. Gdyby Bonn uzyskał dostęp do broni nuklearnej, zahamowałoby to poważnie politykę „przerzucania mostów” do krajów Europy wschodniej oraz przekreśliłoby perspektywę pokojowego zjednoczenia Niemiec. Położyłoby to także kres idei zespolenia wszystkich państw europejskich, przynajmniej za życia obecnej generacji.

Autor stwierdza, że NRF ma zbyt wiele pretensji, aby móc jej powierzyć broń nuklearną oraz że podzielił Niemiec będący konsekwencją zbrodni hitlerowskich może być usunięty tylko na drodze pokojowej, a nigdy poprzez groźby „wobec sąsiadów i ofiar hitlerowskich Niemiec”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Kilkanaście dni temu, podczas dziennikarskiej podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej znalazłem się w Poczdamie, w pałacyku Cecilienhof. W nim to latem 1945 roku odbyła się historyczna konferencja Poczdam. Właśnie tutaj podjęto uchwały o demokratyzacji Niemiec.

Wędrując za przewodnikiem po salach Cecilienhofu — luksusowego pałacyku wybudowanego w wojennym 1916 roku dla żony następcy tronu — nie mogłem się uwolnić od refleksji, wybiegających poza ściany, w których przecież przed 20 laty mieszkali, pracowali i rozmawiali najwybitniejsi politycy świata. Refleksji dotyczących dwóch państw niemieckich, których rządy prowadzą diametralnie różną politykę.

Właśnie dzisiaj w 16 rocznicę utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej warto sobie uprzytomnić, że punkty Układu Poczdamskiego mówiące „o stworzeniu demokratycznych i pokój miłujących Niemiec” stały się realnie istniejącą rzeczywistością tylko w NRD. Pokojowa polityka tego państwa, które jest pierwszym w historii państwem nie

mieckim faktycznie i programowo przyjaźnie ustosunkowanym do Polski i uznającym ostateczność swych granic wschodnich, jest sprawą na ogół znaną i często powtarzaną.

Jednym z pierwszych aktów prawnych w NRD była tzw. „Ustawa o ochronie pokoju”, przewidująca ciężkie kary za wszelkie podżeganie do wojny i przeciwko narodowi, za podjudzanie do odwetu i nienawiści rasowej. Ustawa ta za początkowała w 1950 roku okres budowy socjalizmu w NRD. Okres ten poprzedzony był w latach 1945—1949, a więc jeszcze przed powstaniem NRD, okresem budowy ustroju antyfaszystowsko-demokratycznego. Wyrażało się to w nacjonalizacji największych zakładów (w 1947 roku już 3000) reformie rolnej (2,9 mln ha ziemi obszarnej otrzymało 556 tysięcy małorolnych i robotników rolnych oraz przesiedleńców), skazaniu przez sądy Niemiec wschodnich (NRD jeszcze nie było!) przeszło 3000 zbrodniarzy hitle-

rowskich. Poza tym wyrażało się to w zreformowaniu programów szkolnych, z których na zawsze wykreślono treści militarystyczne i nacjonalistyczne. W 1946 roku usunięto ze szkolnictwa w radzieckiej strefie okupacyjnej 22600 nauczycieli — członków NSDAP (partii hitlerowskiej). Spośród 65 tysięcy nauczycieli, 45 tysięcy było nowych. Do marca 1948 roku całkowicie oczyszczono z b. aktywnych nauczycieli z listy administracji Niemiec wschodnich. Łącznie zwolniono 520 tysięcy osób, wśród nich sędziów, prokuratorów — członków partii nazistowskiej.

Te fakty świadczą o tym, jak wielkie trudności miała do pokonania NRD jako młody organizm państwowy, obciążony w dodatku jak najgorszą spuścizną kadrową. Świadczą również jak olbrzymi wysiłek dokonała, żeby zerwać z tą przeszłością, odciąć się od niej i rozpocząć nową egzystencję w rodzinie narodów. To generalne oczyszczenie administracji od elementów wrogich demokratycznym przemianom, musiało hamować wpłynąć na jej sprawność. Po prostu dlatego, że na miejsce usuniętych brakowało dobrych fachowców.

Nie mniejsze kłopoty były z odbudową gospodarki i tak już ubogiej w porównaniu z zachodnimi Niemcami. W 1936 roku na terenach dzisiejszej NRD produkowano jedynie 2,3 procent węgla kamiennego, 5,4 rudy żelaza, 1,6 procent surówki oraz 6,6 procent stali w stosunku do całej produkcji niemieckiej. W 1947 roku osiągnięto w dawnej strefie radzieckiej 55 procent produkcji przemysłowej jej obrotów z 1936 roku i 60 procent rolniczej. W ramach tzw. 2-letniego planu odbudowy w latach 1949—50, mimo ekonomicznej agresji Niemiec zachodnich (wstrzymanie dostaw węgla, stali walcowniczej dla Niemiec wschodnich) odbudowano wiele zakładów. W roku 1949 poczyniono inwestycje wartości 490 mln. marek (dla porównania: w 1946 roku 17,4 miliardów!).

Tak więc, kiedy 7 października 1949 roku powołano do życia NRD, jej obywatele mieli już za sobą okres odbudowy i naprawiania strat wojennych. Dzisiaj NRD jest jednym z najbardziej przemysłowych krajów Europy. NRD należy od 1962 roku do 7 przodujących państw w Europie pod względem wytwarzania energii elektrycznej na 1 mieszkańca, produkując rocznie — przeszło 50 000 000 000 kWh. Olbrzymiego skoku dokonała chemia,

reprezentowana przez 1060 fabryk, z czego ponad 80 zakładów zatrudnia ponad 1 000 osób. W produkcji chemicznej NRD zajmuje drugie w świecie miejsce po USA, przeliczając na 1 mieszkańca. Nasi sąsiedzi wydobywają rocznie ponad 260 mln. ton węgla brunatnego, który jest ich główną bazą energetyczną i surowcową. W produkcji węgla brunatnego zajmują pierwsze miejsce w świecie.

I tak można by mnożyć przykłady osiągnięć naszych sąsiadów zza Odry i Nysy, którzy sami tę granicę nazywają „granica pokoju i przyjaźni”. Te sukcesy gospodarcze cieszą nas. Mamy dla nich uznanie i szacunek. Tym więcej nas cieszą, że wiemy, iż rosnący potencjał gospodarczy nie zostanie użyty przeciw pokojowi, przeciw narodom, przeciw naszym granicom. Wręcz przeciwnie. Ten potencjał jest jednym z ogniw gwarantujących pokój w Europie.

Krótko przed 20 rocznicą kapitulacji Niemiec ujrzał światło dzienne dokument, którego treść scharakteryzować można jako niepokojące sumienie narodów. Jest to „oświadczenie Rady Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec”. Czytamy w nim:

... „Apelujemy do wszystkich narodów świata! Udzielcie poparcia dla programu pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej! Pomóżcie nam przekonać wszystkich, że wkroczenie na tę jedyną drogę, prowadzącą do zażegnania niebezpieczeństwa wojennego, którego źródła leżą w Niemczech zachodnich, przyniesie korzyści wszystkim narodom (...) Kroczymy razem tą drogą, pamiętając o milionach ofiar drugiej wojny światowej oraz zdając sobie sprawę z odpowiedzialności naszego pokolenia za przyszłość naszego narodu”.

Nasz zachodni przyjaciel ma 16 lat. W historii — krótki to okres. Ale dla ludzi żyjących współcześnie, a zwłaszcza dla tych, którzy pamiętają wojnę, te 16 lat to więcej niż całe wieki, kiedy to zawsze groziło nam z zachodu niebezpieczeństwo. Te 16 lat zaczęły pisać w historii części narodu niemieckiego i jego stunków z Polską nową jasną kartę.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Rozstrzygający głos nauki

Z wizytą w Laboratorium Kryminalistycznym KW MO

Można ich nazwać cichymi bohaterami. To prawda, że nie pracują w tak trudnych, niebezpiecznych, wymagających odwagi i wielu poświęceń warunkach, jak służba mundurowa i pracownicy operacyjni MO. Ale przecież ich praca, żmudna i długotrwała, niejednokrotnie przynosi rezultaty przewyższające wyniki działania najlepszych zespołów operacyjnych. Ma kapitalne znaczenie dla poznania prawdy materialnej. A tym samym dla umacniania praworządności, która wymaga, by prowadzący śledztwo swoje podejrzenia opierał na dowodach nie budzących wątpliwości.

Cisi bohaterowie — pracownicy nauki MO, z którymi rozmawiałem w Laboratorium Kryminalistycznym KW MO w Poznaniu, nie podkreślali, że dzięki ich badaniom niejednokrotnie śledztwo zostaje wprowadzone na właściwe tory, że w poważnym stopniu ograniczono możliwość popełniania omyłek. Ale taki wniosek nasuwa się nieodparcie z przytoczonych przez rozmówców przykładów.

W kręgu osób podejrzanых o zabójstwo rabunkowe dokonane na osobie 65-letniej staruszki, znalazł się również jej wnuk. Właśnie przeciwko niemu świadczyło najwięcej poszlak zebranych w toku wstępnej fazy dochodzenia. Podczas oględzin zwłok stwierdzono, że w zaciśniętej dłoni denatki znajduje się trochę włosów. W Laboratorium przeprowadzono badania porównawcze włosów znalezionych — z włosami zamordowanej i owego wnuka. Najpierw dokonane zostały pomiary mikrometrem, a później przy pomocy mikroskopu określono typ włosów, wygląd i przebieg istoty rdzennej, rozmieszczenie barwnika itp. Okazało się, że włosy znalezione w dłoni zamordowanej nie zawierają ani takich cech, jakie mają włosy denatki, ani też wnuka. Znalazł się on poza podejrzanymi.

Przeprowadzono jednak jeszcze kilka badań włosów tych osób, które znajdowały się w kręgu podejrzeń. Wtedy stwierdzono, że włosy jednego z sąsiadów zamordowanej nie tylko mają cechy podobne jak włosy znalezione, ale także wykazują identyczne zmiany chorobowe. Ustalenie to stanowiło zwrotny punkt dochodzenia, które później bez większych już trudności pozwoliło zebrać niezbite dowody winy sąsiada-mordercy.

Sprawa innego zabójstwa (gajowego) dokonanego w lesie początkowo wydawała się zupełnie oczywista. Świadkowie stwierdzili,

że podejrzanym o dokonanie morderstwa żył w niezgodzie z gajowym, a krytycznego dnia był w lesie na połowaniu. Na dodatek pracownicy Laboratorium po przesłuchaniu broni podejrzanego i po porównaniu pocisków (wyszlusowanych eksperymentalnie) z pociskiem, który spowodował zgon ustalili, że gajowy został zabity strzałem oddanym z badanego sztucera.

Okazało się jednak, że to nie było morderstwo, lecz wypadek. Otóż na każdym pocisku, który przechodził przez jakąś przeszkodę — grzęźnię w następnej, pozostają niedostrzegalne, nieuzbrojonym okiem cząsteczki pierwszej przeszkody. Przy pomocy specjalnej aparatury stwierdzono, że na pocisku, który spowodował zgon, znajdują się właśnie cząsteczki kamienia. A więc do gajowego nie strzelano. Kula, która go trafiła, była tzw. rykoszetem.

Czasami do ujawnienia prawdy wystarczy — jak w opisanych przykładach — badanie jednokierunkowe. Ale często bywa i tak, że wyjaśnienie jednej tylko sprawy wymaga wielu żmudnych badań.

Taki oto przykład. Na szosie znaleziono zwłoki mężczyzny — ofiary przestępstwa komunikacyjnego. W celu wykrycia sprawy niejednokrotnie trzeba przeprowadzić m. in. następujące badania.

Gleboznawcze. Może się np. okazać, że ślad opony na zwłokach jest gliniasty, a cząsteczki podobnej gliny znajdują się na oponach samochodu podejrzanego.

Mechanoskopijne — by stwierdzić, czy strzępki ubrania znalezione na pojeździe odpowiadają rozmiarom ubytów odzieży denata.

Chemiczne. Wówczas, gdy przy zwłokach znajdują się odpryski lakieru z karoserii.

Fotograficzne. Dokonanie zdjęć przy zastosowaniu lampy kwarcowej pozwala ujawnić ślady krwi na ciemnym materiale.

Serologiczne. Chodzi o stwierdzenie o jakiej grupie serologicznej należy krew znaleziona czy to na ubraniu ofiary czy też podejrzanego o przestępstwo (może się np. zdarzyć, że ten ostatni potrafiłby przeczekać początkowo usiłowań przyjąć mu z pomocą — w rezydencji czegoś popamiętał się krwią — widząc jednak, że ratunek jest już bezcelowy — zbiegł).

Głos nauki rozstrzyga nie tylko w sprawach o wypadki drogowe, zabójstwa, włamania i inne przestępstwa typu kryminalnego. Także w sprawach o nadużycia gospodarcze. W aferach tego rodzaju nader często zdarza się przerobienie dokumentów. Nader często też owe przeróbki są tak doskonałe, że nie sposób ich dostrzec gołym okiem. Można natomiast — przy pomocy promieni podczerwonych. Ba, niejednokrotnie nie stanowi także problemu odtworzenie treści dokumentów, które sprawca spalił chcąc zatrzeć ślady przestępstwa. Z przykładów tych wynikają bardzo optymistyczne wnioski. Oczywiście nie dla przestępców. Tym bardziej, że następuje stała modernizacja i rozbudowa laboratoriów kryminalistycznych. Np. przy poznańskich placówce powstają m. in. pracownie: medyczno-biologiczna i fizykochemiczna. Poza tym Milicja nie tylko nadal będzie utrzymywać kontakty z placówkami i ekspertami różnych dziedzin nauki, sztuki i rzemiosła, ale rozszerzy jeszcze z nimi współpracę w zakresie wykonywania ekspertyz. Wreszcie nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w wyniku postanowień zorganizowanego w ub. roku Międzynarodowego Sympozjum Kryminalistycznego kraje socjalistyczne będą specjalizować się w poszczególnych gałęziach tej wiedzy i wymieniać między sobą doświadczenia. Pomyślnie są więc perspektywy rozwoju kryminalistyki, a co za tym idzie — skutecznej walki z przestępczością.

ROMAN PORAJ

MICHAŁ LUCZAK

Gdzie jesteście aktywni?

Artykuł dyskusyjny o sprawach młodzieży

Postawa polityczna i światopoglądowa młodzieży studiującej nie powinna być dla nikogo sprawą obojętną. Przecież właśnie ona za lat kilka będzie kształtować oblicze polityczne i kierunek rozwoju naszego kraju. Uchwały XI Plenum i IV Zjazdu PZPR sformułowały wiele wytycznych do pracy ideologicznej i wychowawczej dla szkół wyższych. Na czoło wysuwają się dwa zasadnicze zagadnienia stojące przed organizacjami młodzieżowymi i pracownikami nauki. Po pierwsze: absolwent wyższej uczelni musi być dobrze przygotowany do zawodu; po drugie: musi być przygotowany do objęcia licznych czekających go obowiązków politycznych i społecznych.

Oczywiste więc jest, że absolwent wyższej uczelni może tylko wtedy sprostać zadaniom współczesnego życia, o ile obok rzetelnej i gruntownej wiedzy wyniesie z uczelni świadomość kierunku dokonujących się zmian. Winien poznać siły rządzące społeczeństwem, dynamiką jego rozwoju, być przekonany o słuszności linii politycznej partii i rządu. W tej sytuacji uwaga aktywu młodzieżowego, którego w stosunku do potrzeb w poznańskim środowisku akademickim jest jeszcze stale za mało, powinna być przede wszystkim skierowana na bezpośrednie kształtowanie światopoglądu młodzieży studiującej.

A z tym, niestety, w poznańskich uczelniach nie jest najlepiej. Aktyw organizacji uczelnianych, na pewno niezły, w zbyt małym jeszcze stopniu kształtuje poglądy i postawy uczącej się młodzieży. Zbyt wiele cennego czasu poświęca na różnego rodzaju narady, sprawozdania i akcje o charakterze czysto organizacyjnym. Te formy działalności nie rozwiązują problemu. Nie rozwiązuje go również stojący na wysokim poziomie Studencki Ośrodek Dyskusyjny ZMS. Ośrodek ten, organizujący prelekcje, spotkania z przedstawicielami życia politycznego i dyskusje o problematyce światopoglądowej, przyciąga głównie studentów już po części zaangażowanych w życie polityczne. Działalność uczelnianych organizacji powinna się kierować również w stronę tej części studentów, którzy reprezentują dotychczas postawę bierną.

Sprawa jednak nie jest tak prosta, jak się na pozór wydaje. Istnieje tu wiele trudności. Można na przykład wymienić problem nie zawsze do statecznego przygotowania działaczy do tej niełatwej pracy. Jedną z zasadniczych przyczyn szkód w docieraniu do całego środowiska studenckiego jest

również to, że szeregi aktywu nie są tak liczne, jak wymagają tego potrzeby. Warto się chyba lepiej rozglądać za ludźmi chętnymi do działania, po wierzając im odpowiedzialne zadania.

Jednakże problemu wzrastania szeregów aktywu studenckiego nie można rozwiązać na samej tylko uczelni. Niemalą rolę mają tu do spełnienia organizacje młodzieżowe działające na terenie szkół średnich. Oczywiście są szkoły, gdzie organizacje pracują bardzo dobrze. Jednakże jest i sporo takich, w których wyrasta nie wielu działaczy młodzieżowych, bowiem nie przywiązują się tam dostatecznej wagi do wychowywania młodzieży w duchu samodzielności i aktywnej pracy w środowisku.

Ta istniejąca często luka między szkołą podstawową gdzie aktywnie działa ZHP, a wyższą jest niewątpliwie jedną z przyczyn braku aktywności młodzieży studenckiej. Jest przyczyną tego, że szkoły wyższe muszą odrabiać zaległości powstałe w szkołach średnich.

Wiele więc mają do zrobienia szkoły średnie, co oczywiście nie zdejmuje odpowiedzialności z wyższych uczelni i działających tu organizacji. Nie udało się jeszcze wytworzyć atmosfery powszechnej niechęci wobec tej części studentów, którzy reprezentują koncepcję życiową polegającą na tym, by jak najmniejszym wysiłkiem, przy minimum zaangażowania, osiągnąć dyplom. Chodzi o to, by student żyjący według zasady — „każdy do siebie rękę skrobie” — rozumiał, że nie można samemu iść przez życie, by dotarło do niego, że nie jest pępkiem świata.

Zrozumiałe, że nie można zbyt wiele wymagać od nielicznego — jak się rzekło — aktywu. Ci ludzie nie mają niekiedy go dziny czasu dla siebie. Jakże więc wyjść? Po pierwsze: powiększyć aktyw, powiększyć go znacznie, ale o ludzi odpowiedzialnych, takich którzy rozumieją, że chcąc oddziaływać na innych, trzeba samemu, na każdym kroku stosować zasady właściwie pojętej moralności. Po drugie: uatrakcyjnić formy pracy organizacji młodzieżowych. Suche, beznamiętne zebrania i narady nigdy nie staną się magnesem przyciągającym młodzież. Z działalności ZMS, ze skutkami tej działalności powinien się student spotykać na każdym kroku. Powinien wokół siebie czuć atmosferę działania, młodzieżowego ruchu, wówczas — per analogiam — sam zacznie działać. A o to przecież chodzi.

ROMUALD KOWALSKI

ZBIGNIEW STASZCZYK

Tajemnica lorda Butlera

Od lat już lord Richard Austen Butler uchodził za czołową głowę brytyjskiej partii konserwatywnej. Lecz jego kariera nie przekroczyła szczytów ministra spraw zagranicznych. Nigdy nie zasiadł w fotelu Pierwszego Ministra Jej Królewskiej Mości, nawet wówczas, gdy zdawało się to całkowicie pewne. Gdy w 1957 roku Eden podał się do dymisji, wbrew oczekiwaniom nie Butler, lecz Macmillan został premierem. Gdy Macmillan w 1963 roku wycofał się z życia politycznego nie Butler, lecz mało znany Douglas Home objął funkcję szefa rządu. Ustawiczne pomijanie Butlera w nominacji na najwyższe stanowisko wydawało się obserwatorem niewytłumaczoną zagadką. Próbowano ją wyjaśnić szczególną nieumiejętnością Butlera prowadzenia gry personalnej w łonie własnej partii...

W ostatnich tygodniach tajemnica zdaje się wyjaśniać.

Główne światło rzucił na sprawę szwedzki dyplomata Björn Prytz, który w latach drugiej wojny światowej był posłem szwedzkim w Londynie. Wygłaszając mianowicie ostatnio przed mikrofonami szwedzkiego radia swoje wspomnienia zrelacjonował również rozmowę jaką przeprowadził w dniu 17 czerwca 1940 roku — dniu kapitulacji Francji — z Butlerem, wówczas sekretarzem stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych. Butler oświadczył mu wówczas, że „twardym łbem w rodzaju Churchill'a nie będzie dane przeszkodzić Wielkiej Brytanii w zawarciu kompromisowego pokoju z Niemcami”.

Oświadczenie to ujawniło więc, że Butler jeszcze w rok po wybuchu wojny, jeszcze w okresie, gdy kierownictwo rządu przejął Churchill stał na zdecydowanie „monachijskim” stanowisku i przekazywał za granicę opinie, które równały się dyplomatycznemu sabotażowi.

Wspomniana rozmowa z Prytzem — jak wynika ze wspomnień tego ostatniego — była bowiem nie tylko charakterystyczna dla nastrojów opanowanego przez monarchistów brytyjskiego Foreign Office, lecz posiadała również określone konsekwencje praktyczne.

Telegram Prytza, relacjonujący rozmowę z But-

lerem dotarł do Sztokholmu w momencie, gdy rząd szwedzki rozstrzygać miał problem postulowanych przez III Rzeszę ułatwień komunikacyjnych łączących Niemcy z okupowaną Norwegią. Rząd szwedzki zgodził się na niemieckie żądania, co uznawane jest przez historyków ostatniej wojny za ostateczne załamanie się nadziei Churchill'a na zdecydowanie antyhitlerowskie stanowisko Sztokholmu. Czy właśnie depesza Prytza zadecydowała o obrocie sytuacji?

Sprawa Butlera nabrała w Wielkiej Brytanii dość szerokiego rozgłosu. Oczekuje się, że po zakończeniu ferii parlamentarnych nastąpią w tej mierze interpelacje w Izbie Gmin.

Sam Butler, który, jak wiadomo, od pewnego czasu kieruje jednym z kolegiów w Cambridge, na pytania przedstawicieli prasy odpowiada niewiele. „To taka stara historia...” — brzmiał jego pierwszy komentarz. Później oświadczył, że „cała sprawa jest mocno przesadzona. Mogę przecież wskazać na zaufanie, jakie pokładał we mnie mr Churchill, który przecież w ważnym roku 1940/41 pozostawił mnie na stanowisku sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych”.

Jednak wersję o zaufaniu Churchill'a do Butlera zdementował syn b. premiera Randolpha. Przypomniał on mianowicie, że już w połowie 1941 roku Butler mianowany został ministrem oświaty i wyłączony w ten sposób z grona ludzi odpowiedzialnych za prowadzenie wojny i polityki zagranicznej. Syn Churchill'a nie ograniczył się do przypomnienia tego faktu, lecz w pewnym sensie postawił kropkę nad i, wyjaśniając „tajemnicę lorda Butlera”.

„Brak zdecydowania, jakie p. Butler wykazywał w obliczu nieprzyjaciela jest od dawna znane dobrze poinformowanym działaczom partii konserwatywnej — powiedział Randolph Churchill. — To jest bez wątpienia pierwszy z licznych względów, dla których p. Butler nigdy nie został premierem i obecnie, w stosunkowo młodym wieku 62 lat, zamienił politykę na działalność na uniwersytecie, gdzie z pewnością czuje się znacznie lepiej.”

Do paradoksów naszych czasów należy m. in. zjawisko, że im bardziej technika zwalnia nas od prac chłonnych i uciążliwych czynności — tym mniej mamy wolnego czasu dla siebie. Mamy do dyspozycji coraz sprawniej sze maszyny, szybkie środki lokomocji, skraca się nam „dniówki” robocze — a mimo to czasu, którym możemy rozporządzać do woli, mamy coraz mniej.

Powstało nawet bynajmniej nie głoszone twierdzenie, że gonimy już nie za godzinami, lecz za minutami... Przypomnijmy tylko naszą codzienną gonitwę za przeciętnymi tramwajami. Większość spraw piętrzących się przed nami w zakładach pracy powinna być być właściwie załatwiona na wczoraj. Spędzamy godziny w sklepach, tłoczmy się znowu w tramwajach w drodze do domu, krzątamy się przy domowym „ognisku”, kładziemy go dziny niezbędnego wypoczynku. No i gdzie jest tu miejsce na nasz wolny czas?!

A przecież jeszcze niedawno, choćby w czasach które opisywał Bolesław Prus, roboczy tydzień trwał przeciętnie 90 godzin. W ciągu kilkudziesięciu lat skrócono go nam o połowę, po czym okazało się, że ta walczona druga połówka bynajmniej nie stała się dla nas czasem wolnym. Dołączyły bo wiem czynnik, zwane niekiedy ujemnymi skutkami cywilizacji. Przedłużające się dojazdy do pracy, skomplikowane sprawy zaopatrzeniowe, łącznie przez kobiety pracy zawodowej z nieodebranym im obowiązkiem prowadzenia gospodarstwa i opieki nad dziećmi oto właściwi sprawcy kradzieży naszego wolnego czasu.

W świetle ankiet

Wiele placówek naukowych, w Polsce i na świecie, zajmują się poszukiwaniem straconego

Łapaj złodzieja... wolnego czasu!

Ujemne skutki cywilizacji

nego wolnego czasu. Przeprowadzane ankiety (m. in. przez GUS) wykazały, że dojazdy do pracy po prostu ją przedłużają o 1—3 godzin dziennie, dla co najmniej połowy zatrudnionych w skali kraju, a w Warszawie — dla 2/3 pracowników.

Ośrodek Badania Opinii Publicznej PR interesował się problemem wolnego czasu kobiety pracującej. Okazało się, że wolnego czasu w pełni tego słowa znaczeniu kobieta pracująca nie ma w ogóle. Praca do mowa zajmuje jej całą pozostałą po zajęciach zawodowych część dnia. W dziennym budzecie zajęć kobiety pracującej nie można znaleźć miejsca na wolny czas.

Naukowcy radzieccy przeprowadzili badania w miastach przemysłowych na Syberii. Ankiety wykazały, że przy 8-godzinnej dnu pracy i przeznaczeniu około 8 godzin na sen — około 2 do 4 godzin zajmują ludzom dojazdy do pracy i z powrotem.

15 procent na dokształcanie

Badania francuskie wykazały, że przy stosunkowo długim tygodniu roboczym (do 12 godzin dziennie — przeznaczonych na zajęcia zarobkowe czy w gospodarstwie rolnym) — wypoczynek nocny nigdy nie trwa mniej niż 8 godzin. Mniej mówiły ankiety o sposobach spędzania pozostałych godzin doby.

U nas nadmiar wolnego czasu, którego przeważnie nie umiemy wykorzystać, mają mło-

dzi robotnicy, zamieszkali w hotelach pracowniczych w pobliżu swego zakładu. M. in. Zakład Oświaty Dorosłych Uniwersytetu Jagiellońskiego obliczył, że młodzi robotnicy w Nowej Hucie mają przeciętnie po 3 godziny dziennie niczym nie wypełnionego czasu. Jak go spędzają? Ano, przy winie, na spotkaniach z kolegami, rzadziej w kinie i w lokalach rozrywkowych. Badania wykazały, że zaledwie 15 procent tej młodzieży wykorzystywało wolny czas na dokształcanie się. Do podobnych wniosków dochodzą socjologowie, badający inne środowiska robotnicze, odznaczające się dużym dopływem młodzieży wiejskiej. Nikt tej młodzieży nie nauczył, co ma robić z podarowanym jej wolnym czasem.

Inaczej ta sprawa przedstawia się w środowiskach odznaczających się nadmiarem kobiet. Robotnice w Łodzi, Białym i innych miastach przemysłowych (do których rodzaj miejscowego przemysłu ściągają przede wszystkim kobiety), uskarżają się w ankietach, że spędzają przeciętnie od 5 do 7 godzin dziennie.

Czego nie uczą

A przecież czas wolny jest przeznaczony na odpoczynek po pracy — na dokształcanie się i udział w życiu kulturalnym i w końcu na rozrywkę. Dopiero tak pomyślany program naszego dnia jest racjonalny i zapewnia nam zachowanie zdrowia, możliwości rozwoju, radość życia.

Niestety, od dzieciństwa uczą nas jak należy pracować, nie myśli się natomiast o nauczaniu człowieka, jak ma spędzać swój wolny czas. Co więcej (i na co wskazują obecnie liczni pedagogowie) już dzieci w wieku szkolnym są tak przeciążone zajęciami, że brak wolnego czasu staje się u nich stanem chronicznym. Nie uwzględniają go przeciążone programy szkolne... Dla odmiany, po zostawionej samej sobie młodzieży pozaszkolnej nie umie sobie poradzić z objawionym dla niej wolnym czasem.

Można by go znaleźć, odciążając ludzi, zwłaszcza kobiety, od uciążliwych zajęć domowych, organizując zaopatrzenie, usługi... Jednak, jak wykazują badania naukowe na całym świecie „złodziejem nr 1” jest w tym przypadku komunikacja w miastach, problem dojazdów do pracy. Stąd ostrzeżenia przed dalszą rozbudową miast — gigantów, dążenia do deaglomeracji, rozwiązania nad problemem „korów” w miastach poszukiwania nowych rozwiązań komunikacyjnych. W zasadzie sprawa obraca się jednak jeszcze w zasięgu pracowni naukowych. (W. K.)

Sztuki polskie w Jugosławii

Tegoroczny sezon teatralny w Jugosławii, który rozpoczął się w początkach bm., stoi pod znakiem premier licznych polskich sztuk. Teatr dramatyczny w Belgradzie, znany m. in. ze swych występów w Polsce, zainaugurował sezon wystawieniem „Tanga” Sławomira Mrożka (światowa premiera tej sztuki odbyła się jak wiadomo, właśnie w Belgradzie w kwietniu ub. roku). „Tango” wchodzi również na scenę Teatru Narodowego w Lublanie i teatru w Zrenianin.

Przed kilku dniami w Titovo-uzice odbyła się premiera „Policjantów” Mrożka, zaś teatr w Zenicy wystawia „Śmierć gubernatora” Leona Kruczkowskiego. Pod koniec bm. w Titogradzie wejdzie na scenę tamtejszego teatru sztuka Jarosława Abramowa „Anioł na dworcu”. Zarówno „Policjantów”, jak i „Anioła na dworcu”, reżyseruje Lech Wojciechowski z Teatru Narodowego w Warszawie. (PAP)

Nowe drogi

Artykuł Henryka Jabłońskiego „Badania podstawowe w służbie gospodarki i kultury” otwiera październikowy zeszyt miesięcznika teoretycznego i politycznego KC PZPR „Nowe Drogi”. Autor stwierdza, że nauka obejmować musi wszystkie etapy, od teorii do praktyki. Podkreśla przy tym, że skończył się już ten okres w dziejach, kiedy osiągnięcia praktyczne wyprowadzały z reguły teorię, a rozwój techniki na ogół nie wymagał uprzedniego poznania praw przyrody, które w praktyce stosowano. W tych warunkach upowszechnia się w świecie przekonanie, że o pozycji gospodarczej, wojskowej i politycznej danego kraju w coraz większym stopniu decyduje jego pozycja w nauce. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że w praktyce nie jest możliwe zajmowanie się wszystkim. Trzeba zawsze dokonywać świadomego wyboru kierunków badawczych, wyboru zgodnego z możliwościami kraju i opierać się przy tym na atakowaniu tych dziedzin i problemów, które rokuje największe nadzieje praktycznego ich wykorzystania w przyszłości. Jak dokonywać tego wyboru w naszych warunkach — oto przedmiot interesujących nie tylko dla naukowców wywodów autora publikacji.

Sprawom nauki, bądź zagadnieniom z nią związanym, miesięcznik poświęca także inne publikacje. Jan Kluczyński przedstawia „Kierunki zmian w kształceniu ekonomistów”, zwracając uwagę na fakt, że przyjęte przez IV Ple-

TELEWIZJA

Nowy sezon

Szeroko przez kilka miesięcy rozpowszechniane (jakby na osłodę wakacyjnych odcinków) zapowiedzi programowe nowego sezonu, zasygnalizowano na ekranach jeszcze w końcu poprzedniego miesiąca. Wprowadzając mądrym „Sztuka”, tv przedsięwzięła bardzo potrzebne i tak bardzo odpowiadające specyfice telewizji zadanie upowszechniania plastyki, popularizowania dobrego smaku artystycznego wśród szerokiej publiczności.

Na oficjalną inaugurację nowego sezonu przygotowano zaś zmienioną wersję Dziennika, o którym już wcześniej krążyły przeróżne zaciekażające widza wieści. Jednak to, jakoby z nowym sezonem prowadziła dziennik dwóch specjalistów — jeden od spraw krajowych, drugi od zagranicznych — jeszcze się nie sprawdziło. Może i lepiej, bo dziennik powinien być żywym zwierciadłem wydarzeń dnia, a — jak wiadomo — te dzieją się prawie zawsze za granicą i w kraju jednocześnie. Nie wyobrażam zaś sobie, by można kazać czekać widzowi na ważną informację do drugiej połowy dziennika tylko dlatego, że uznaje się jedną wiadomość z kraju za nieco ważniejszą niż z zagranicy i wobec tego ta pierwsza zaczynać dziennik, łącząc z nią potok innych, czasami marginesowych. Niestety, nie jest to złowieszcze „qdybanie”. Także w obecnej wersji Dziennika, która znacząco się najpierw pozbawieniem prowadzącego biurka i telefonu, potem tylko biurka, a teraz przywróceniem tych nie tak znowu — jak się komuś mogło wydawać — zbędnych akcesoriów pracy dziennikarza, także w tej wersji dziennika kontynuuje się praktykę złąła niedziennikarska — oddzielania wszystkich wiadomości z zagranicy i kraju. Sprawiedliwie trzeba przy tym oddać, że w pierwszych dniach nowej wersji prowadzący znacznie więcej mówi, czego i na tym miejscu się dopominaliśmy. Dłaczego jednak zmiany te objęły tylko pierwsze wydanie Dziennika.

Zupełną nowością jest sobotni magazyn dziennika, któremu nadano wieloznaczna nazwę „Monitor”. Z satysfakcją widzowie powitali w nim K. Malcużyńskiego, który od czasu zlikwidowania „Peryskopu” zbyt rzadko gościł na ekranie. Nie obiecując wiele, Malcużyński zapowiedział komentarze tygodnia (po raz pierwszy także stałe do wydarzeń krajowych), felietony, rozmowy i zdał się na życzenia widzów, którym zapewne nie zabraknie inwencji w zgłaszaniu propozycji, a autorom „Monitoru”, miejmy nadzieję — zapatu.

Z drobniejszych rzeczy chciałbym odnotować przeniesienie lekcji języków obcych z godzin nocnych na wieczorne (po 1. dzienniku) i wyrazić nadzieję, że Poznań, za którego lektorami czytającymi dialogi filmów stęsknili się widzowie naszego ośrodka, zdani od kilku miesięcy na gorzyszy z Warszawy i Katowic, po wtorkowej premierze (film „Nigdy nie wróce”) częściej będzie dopuszczany na antenę w tej roli.

Zanim na ekranach zobaczymy następne nowości, wróćmy do programów artystycznych, które i w przeszłości nie mogły się obejść na tym miejscu bez wzmianki. Najświeższej daty wydarzeniem jest premiera dramatu E. O'Neill „Żaloba przysioi Elektry”. Wróć do niej za tydzień, kiedy będziemy mogli na naszych łamach zająć się obydwojema częściami spektaklu, z których druga nadano wczoraj późnym wieczorem. Tymczasem kilka słów na marginesie przedstawienia przez Łódzki Teatr TV współczesnej sztuki czeskiego pisarza (J. Langer) „Drzewo”. Z aktorów uwagę zwracał B. Sochnacki (grał Stepharda), którego przed kilku laty szeroka publiczność poznała w jednej z głównych ról w filmie „Troje w lesie”. Od tego czasu Sochnacki, często przenoszony przez łódzkie teatry i telewizję w rolach dramatycznych i komediowych (przypomnijmy głupiego Jakuba) rozwinął swój talent aktorski do tego stopnia, że jest podpora większości łódzkich spektakli tv, chociaż Łódź nie narzeka na brak dobrych artystów.

Podobnie Poznań nie może narzekać na brak dobrych artystów operowych, a nasz ośrodek telewizyjny dodatkowo chlubić się może realizatorami w tej dziedzinie. Piszę o tym przy okazji transmisji z „Warszawskiej Jesieni Muzycznej” I aktu (choć zapowiadano cały spektakl) opery D. Szostakowicza „Katarzyna Izmałtowa” w wykonaniu Opery Poznańskiej. O służe tej pisał nasz recenzent muzyczny, co pozwalało na ograniczony uwagi do samej transmisji. Po raz pierwszy bodaj mieliśmy możliwość oglądać tak udaną realizację telewizyjną transmisji, co przejawiało się w fackie kierowania kamer tylko tam, gdzie coś się działo; w ten sposób oglądaliśmy nie tylko scenę, ale i orkiestrę wraz z dyrygentem.

Nowy sezon przyniósł także udany start programów rozrywkowych. Oglądaliśmy udany program „W kabaretach” (składanka z „Wagabundy”, „Dymku z papierosa” i „Dreszczowca”) z K. Rudzkiem, jako prowadzącym program i dawno nieoglądanym B. Kobiela, który po zaniechaniu „Poznajmy się” ma niebawem wystartować z nowym telewizyjnym programem („Spóźnieni przedchodnie”).

ZASTĘPCA

Podróż po Polsce

Przez kilkanaście dni towarzyszyłem w podróży po Polsce radzieckiemu dziennikarzowi z Moskwy. Zebrało się więc nieco uwag na temat obsługi turysty z zagranicy. Niechże będą one przyczynkiem do idącej przez nasz kraj — jak długi i szeroki — dyskusji na temat turystyki.

Z czym spotyka się turysta najczęściej? Oczywiście, że środkami powszechnej komunikacji (o ile nie jeździ własnym samochodem), z hotelami, restauracjami oraz miejscami zwiedzania (głównie muzeami, lecz także niekiedy zakładami przemysłowymi). Do kontaktów z tymi miejscami ograniczam więc moje spostrzeżenia.

Numer hotelowy uzyskuje się bez większej trudności, pod warunkiem wszakże, iż się go wcześniej zarezerwuje. Jakież jednak różnice w obsłudze! Choć czasem różnica dotyczy drobiazgów, niechże ich jednak nikt nie lekceważy, bowiem one właśnie stwarzają ów klimat pobytu, który się będzie długo pamiętał i o nim po powrocie opowiadać. Dlaczego tylko w poznańskim „Merkurym” gość znajduje zawsze w pokoju butelkę wody mineralnej? Ni w Warszawie, ni w Krakowie, ni w Gdańsku o tym się nie pamięta. Reprezentacyjny „Europejski” w stolicy dostarcza oczywiście na zamówienie wodę, ale jednego dnia pokojowa żąda za butelkę 2 zł, drugiego inna pokojowa 3 zł. Drobiazgi? Oczywiście, lecz wymowny. W „Merkurym” za wygłazanie marynarki na plecach (nota bene prasowanie trwało nie więcej niż 10 minut) pokojowa nie chciała nic, w końcu wzięła napiwek. W „Europejskim” w Warszawie za tę samą usługę zażądano 30 zł; gość zrezygnował. Jednakże w „Merkurym” za śniadanie zamówione do pokoju (herbata, bułka, oranzada) wystawiono rachunek na 36 zł (!), dając po prostu zamiast oranzady butelkę soku cytrynowego za 18 zł. Takich niespodzianek chyba turysta nie pochwali.

Ale i tak poznański „Merkury” w konfrontacji z innymi zasługuje niewątpliwie na wyróżnienie. Wątpię należy czy mogłoby się tu zdarzyć to, co w stołecznym „Europejskim”, gdzie po powrocie z miasta po południu zastaliśmy w numerze zaduch, że można było zemdleć. Nie pomagała interwencja jednej pokojowej, dopiero zasadnicza zespolowa potyczka oknem pozwoliła je otworzyć.

W restauracji mamy mało, przeto stołowanie należy do mniej przyjemnych przeżyć turysty. W krakowskim „Wierzyńku” udało nam się niemal cudem zdobyć stolik, gdy jednak potem przysiadło się do nas dwóch uczonych, uczestników światowego Kon-

Pokój nie był wietrzony prawdopodobnie od wielu dni, a przebywaliśmy w stolicy w okresie wielkich upałów.

Zaskakujące bywają ceny. W Krakowie w hotelu „Grand” za apartament składający się z 2 wielkich pokoiów, przedpokojem oraz łazienki zapłaciliśmy znacznie mniej niż za małeńki pokój w „Europejskim” (też z łazienką). Tu i tam była ciepła woda, telefon oraz radio. Ale w tym ostatnim przypadku był to hotel Orbisu. Czy jednak jest słuszne, by płać za samą tylko firmę?

W sezonie turystycznym bilet np. do Moskwy należy odpowiednio wcześniej zarezerwować. Różne tu są zwyczaje. Poznański Orbis rozmowę telefoniczną w tej sprawie wkalkulowuje widać do kosztów własnych, bowiem nic za to nie pobiera, krakowski natomiast żąda z góry 17 zł (a jeśli rozmowa potem wypadnie taniej?). Właśnie w Krakowie powiedziano, że Warszawa odpowiednio wcześniej zarezerwuje terminie nie ma ani jednego wolnego miejsca. Dwa dni w ponurym nastroju zastanawialiśmy się co dalej zrobić. Tymczasem przyjechawszy do stolicy dostaliśmy miejsce w tym samym terminie bez żadnych trudności. Kto kogo nabrał. Warszawa Kraków, czy też Kraków nas, trudno dobrać.

Aby jednak radości nie było za wiele wpisano niewłaściwy numer wagonu i gdy gość próbował wsiąść do pociągu moskiewskiego nie wpuszczono go. Wiele nerwów, zły krwi, cierpkich słów kosztowało, nim udało się dobrać, że bilet o takim numerze ma miejsce zarezerwowane, tyle że w innym wagonie.

Wszakże nim dojechalismy do warszawskiego Orbisu długo staliśmy w kolejkę do taksówki przed stołecznym Dworcem Głównym. Sprawa wyglądała beznadziejnie, staliśmy na końcu długiej kolejki z potężnymi bagażami i mocno się spiesząc. Taksówki zajeżdżały rzadko. Alisi podszedł do nas jegomość proponując jazdę, ale... za umówioną kwotę. Chęć nie chcąc trzeba było się zgodzić. Taksówka stała po drugiej stronie ulicy (przeciwieństwo niż Dworzec), kurs kosztował 40 zł, normalny wyniośby nie więcej niż 10 zł. Ponieważ z nami pojechała jeszcze pewna pani, która płaciła osobno, więc zarobek taksówkarza był niebyły. Niestety, nie było czasu, aby incydentem zainteresować MO.

Restauracji mamy mało, przeto stołowanie należy do mniej przyjemnych przeżyć turysty. W krakowskim „Wierzyńku” udało nam się niemal cudem zdobyć stolik, gdy jednak potem przysiadło się do nas dwóch uczonych, uczestników światowego Kon-

gresu Historii Nauki, odmówiono im po prostu obsługi. „W tej części sali nie podajemy” brzmiał wyrok. Jednakże w innych częściach sali nie było wolnego miejsca, a nadto przy każdym stoliku stali już kolejni klienci czekając na opróżnienie miejsc. W dodatku myśmy już jedli obiad przy owym zakazanym stoliku, jak więc w tej sytuacji wyglądało tłumaczenie kelnera? Żądanie naukowców by poproszono do nich kierownika sali zostało po prostu zignorowane. Pewnego wieczoru w Warszawie obeszliśmy całe Stare Miasto z kwitkiem. Nie zjedliśmy kolacji z powodu braku miejsc. Nawet ogromny „Gastronom” na Alejach Jerozolimskich wywiesił kartkę — „Wszystkie miejsca zajęte”. Uratował nas dopiero bar „Prawa”, tuż przed zamknięciem. Była tam już wprawdzie tylko ryba na zimno, dobrze jednak że w ogóle coś było.

Popisywy numer pokazała jednak obsługa bufetu w ekspresie „Lech”, wieczorem 3 września. Roznoszono porcje szynki po 20 zł. Kelner zapytany co ma jeszcze, odpowiedział, że serdelki, 15 zł porcja. Zamówiłem. Po chwili przyniósł ponownie szynkę, powtórzył to jeszcze trzeci raz. Wreszcie pojawił się przede mną serdelki (jeden!) długości może 3-4 cm. Zapytany czy to jest owa „porcja” długo się zastanawiał nim odrzekł, że to jest... pół porcji. Następnie próbował jeszcze kilkakrotnie zmusić mnie do wypicia kawy, choć zamówiłem herbatę. Wreszcie poszedłem sam do bufetu chcąc się napić wody mineralnej. Otworzone mi... butelkę piwa. Za onże serdelki kazało zapłacić 12 zł, po dyskusji cena spadła do 10 zł.

Aby obraz nie był nazbyt czarny, trzeba powiedzieć, że w wielu miejscach jadło się dobrze i płać normalne ceny, że obsługa bywała grzeczną i szybka. Ze wreszcie wybija się grzecznością obsługa muzeów i innych miejsc zabytkowych (np. w muzeum w Oświęcimiu specjalny przewodnik dla zagranicznego dziennikarza z jego językiem ojczystym, specjalne wyświetlenie filmu w wersji rosyjskiej o wyzwoleniu obozu), a więc ta obsługa, która nie czerpie korzyści materialnych ze swojego kontaktu z turystą (otrzymuje po prostu stałe pensje). Znakomicie też pomagają widać dobrze korzystać z wyników dla nich z takich kontaktów.

Jeśli jednak w pewnych miejscach jest zupełnie do brze, to dlaczego w innych jest tak źle?

MIECZYSLAW SKAPSKI

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA i TECHNIKA BUDOWNICTWA WOD-NEGO WZGL. ŁADOWEGO przyjmie zaraz Okre-owy Zarząd Wodny w Poznaniu, ul. Szewska nr 1. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. K7092

Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa „S. Chł.” w Pozna- niu, ul. Głogowska 25, przyjmie do pracy REFE-RENTA BHP ze średnim wykształceniem - wyma- gana praktyka i uprawnienia oraz KIEROWNIKA DROGERII w Luboniu. K7110

— INŻYNIERA urządzeń sanitarnych;
— TECHNIKA urządzeń sanitarnych;
— TECHNIKA BHP — wymagane średnie wykształ- cenie;

pracowników z odpowiednią praktyką zatrudni na kierowniczych stanowiskach Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu ulica Fredry 12, I piętro, pokój nr 9. K7088

Praca

Potrzebny pomocnik na instalacje wodno-kanali- zacyjną. Warsztat — Po- znań. Matejki 11. 8539g

Pomoc domowa umiejąca gotować zatrudni natych- miast lekarka. Ul. Sowiń- skiego 19 m. 3. 9043p

Dwóch stolarzy przyjmie. Wilczyński, Poznań, Ca- nowska 53 — Smochowice. 8197g

Przyjmie męski poszukuje pracy. Adres wskaże Bu- ro Ogłoszeń, Grunwaldz- ka 19 dla 14967p.

Gospośia potrzebna na plebanie (bez inwentarza) pod Poznaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 8442g.

Przyjmie schody do my- cis. Oferty Biuro Ogło- szeń, Grunwaldzka 19 dla 9132g.

Pomoc domowa chętnie i prowinie na stałe po- trebna. Frackowiak, ul. Przemysłowa 66. 8909g

Pomocników, uczniów ma- larskich poszukuje. St. Bączek, Staszica 9 m. 23. 8143g

Przyjmie szycie do domu. Mogą być płaszcze dam- skie. Oferty Biuro Ogło- szeń, Grunwaldzka 19 dla 8327g.

Sprzedaz

Fortepian gabinetowy „Ibach” sprzedam. Sta- szak, Nowa Sól, Ko- ściuski 6 — Zielonogór- skie. K7030

Kurki polipropylenowe do długopisów najwyż- szej jakości w odcinkach 110 cm — 1.100 zł za 1 kg — poleca. Wytwór- nia — Mirowski, Warsza- wa, Ursynowska 14. K7031

Wózki dziecięce, najnow- sze modele poleca Szcze- pańska, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 8893g

Sadzonki truskawek (ga- tunek owocujący do paź- dziernika oraz ananasowe) tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 8619g.

Sprzedam miocarnię — wydajność 5 q, snopo- wialkę Fela 180 cm. Stefan Maćkowiak, Ga- bliń, poczta Kominowo, pow. Środa. 14956p

Motocykl M-72 z wóz- kiem przejeżdża 23 tys. km. stan dobry sprze- dam. Tramiński, Wolsz- tyn, Armii Czerwonej 38. 14960g

Opory 5,90x15 sprzedam. Telefon 640-73. 8511g

Sprzedam jadalnice, tap- czaną, Kanalo 8 m. 2. godz. od 13-15, wieczór- em 20. 8177g

Udam ogród działkowy. Ul. Pułaskiego. Telefon 429-42. 9107g

Kupuję róż Super-Star sprzedam. Wysyłam po- czta. Tel. 555-35. 9060g

Opory do samochodu 825/20, tragarze 8 10. sprzedam. Ul. Hetmańska 45 m. 2. 9036g

Pianino orzechowe, krzy- żowe, okazynie sprze- dam. Poznańska 18a m. 4. od godz. 14. 8769g

Sypialnie jasna w bar- dzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Poznań - De- bieć, Łozowa 54 m. 7. 8208g

Ciągnik „Steyr” z przy- czepą 5-tonową, reje- strowany, sprzedam. Ko- żłowski, Jarocin, Warszaw- ska 135. 8217g

Pianino marki „Quand” sprzedam. Głogowska 103 m. 8. 8269g

Kupno

Szafę biblioteczną „Chip- pendale” kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 8688g.

Wyróżniarkę do drewna, 400 mm, kupię. Ma- rian Kołodziej, Wągro- wiec, plac Paskowa 16. tel 123. 14963p

Głowice podziałowa i ko- nik do frezarki kupię. Warsztat Mechaniczny, Poznań. Staszica 21 8244g

Samochody

„Fiat” 600 sprzedam, stan dobry. Telefon 44-011. 8708g

Samochód kabriolet sprze- dam. Cena 10.000 zł, ul. Stanisława 48 (Winiary). 8875g

Sprzedam „Fiat” 1100”, platformę 4-tonową, Ze- zego 22. 8181g

Sprzedam pilnie „Syrę- nie 102” w dobrym sta- nie. Waszyński, Leszno, ul. Dąbrowskiego 9, tel. 22-68. 14958p

Sprzedam samochód oso- bowy marki „Warszawa”. Henryk Drożak, Ostrze- żów, ul. Bohaterów Sta- lingradu 44, tel. 107/4. 14964p

Sprzedam samochód DKW 2-osobowy kabriolet. Mi- la 21 m. 3. 8223g

Sprzedam skuter „Wiat- ka”. Telefon 716-11. 8305g

Sprzedam, zamienie mo- tocykl „Junak” na mo- torower z dopłatą. Po- dołańska 53 m. 2. 8320g

Samochód „Skoda” 1101 dobrze utrzymany (zapa- sowy silnik po kapital- nym remoncie) sprzedam. Stercz, Puszczykowo, Ja- rosławska 4, tel. 218. 8641g

Sprzedam samochód mar- ki Warszawa. Czesław Niezgodka, Nowe Skal- mierzycze, 1 Maja 6. 34125Ostr.

Lokale

Zamienie kawalerki. I piętro, komfort w Szcze- cinku na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8113g.

Łódź. Zamienie pokój z kuchnią, w centrum na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Bociaj, Swa- rzędz, Leśna 13. 8135g

Ignacy Kelma

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm., o godzinie 15.45 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Marcinkowskiego 26 m. 16. 9232g

Stanisław Szymczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Głównej.

W głębokim żalu pogrążona

ŻONA Z SYNNI I RODZINA

Poznań, Zawady 9. 9246g

Maria Joppek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm., o godzinie 15.45 na cmentarzu na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

MAŻ, RODZICE, SIOSTRA I RODZINA

Poznań, Zielona 5, Gorzów Wlkp. 9242g

Stefan Woźniak

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 6 bm., na cmentarzu przy ul. Bluszczyńskiej.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w ko- ściele parafialnym pod wezwaniem Serca Je- zusa w Poznaniu, dnia 9 bm. o godzinie 7.

W smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Sienkiewicza 7 m. 7. 9304g

Antoni Kortylewski

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w ko- ściele XX Zmartwychwstańców przy ul. Da- brówki 4/7, w piątek, o godzinie 9.30, a pogrzeb tegoż dnia o godzinie 11 na cmentarzu Bożego Ciała, przy ul. Bluszczyńskiej.

ŻONA, SYNNIE, SYNNI I WNUCZKI

Poznań, Gwardii Ludowej 16 m. 16. 9310g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Katowice, Bolesławiec (Doln. Śl.), Szczecin, Poznań, Szamotulska 65b. 9326g

Michał Kramer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju- nikowie.

„Halka” wraca do Opery

Na wczorajszej konferencji prasowej w dyrekcji Opery Poznańskiej dowiedzieliśmy się co nowego przygotowują dla nas zespoły artystyczne tej sceny.

9 października powraca na deski Teatru po paru latach nieobecności „Halka” St. Moniuszki w nowym opracowaniu muzycznym oraz częściowo zmienionych dekoracjach i kostiumach. W partii Halki wystąpi tak jak i przed laty A. Kawecka, w partii Jontka M. Kouba, Janusza — J. Czeka. W samej inscenizacji, jednej z najlepszych Opery Poznańskiej w latach pięćdziesiątych (za dyrekcji W. Bierdiajewa) nie zaszły zasadnicze zmiany. Utrzymany został schillerowski duch spektaklu z roku 1950, kiedy to „Halka” weszła po raz drugi na wojnę (po raz pierwszy w 1947 r. za dyrekcji Z. Latoszewskiego) do repertuaru Opery.

Dyrektor Satanowski poinformował nas również o repertuarze pierwszego w tym sezonie koncertu Orkiestry Kameralnej która pod jego dyktando koncertować będzie w niedzielę o godz. 11 w Pałacu Działyńskich. Na program tego koncertu składa się „Concerto grosso” Corelliego, koncert fletowy D-dur Mozarta (solista Franciszek Langner), koncert na podwójną orkiestrę smyczkową Haydna w opracowaniu Tokacsa oraz I. Strawińskiego „Concerto in re”.

(ob)

Ulice naszego miasta na warsztacie projektantów

Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni, w którego gestii znajdują się poznańskie ulice i drogi, wybiega nieco w przyszłość i zleca biurom projektowym opracowanie założeń oraz projektów na modernizację starych lub budowę nowych ciągów komunikacyjnych. Większość z tych zleceń trafia na biurka architektów z „Miastoprojektu”. Właśnie tam opracowano już dokumentację przebudowanego odcinka ulicy Grunwaldzkiej, ulic Świerczewskiego, Przybyszewskiego, Reymonta i wielu innych.

Kilka miesięcy temu mieliśmy okazję omawiać opracowywane w „Miastoprojekcie” założenia i koncepcje przebudowy i modernizacji ulicy Grunwaldzkiej na odcinku od Roosevelta do Wojskowej. Prace nad tym projektem są już poważnie zaawansowane i gdy tylko będą na ten cel pieniądze, będzie można przystąpić do robót.

Mieszkańców Poznania na pewno interesuje, jak będzie wyglądała ul. Armii Czerwonej po zakończeniu budowy trzech wieżowców pomiędzy ulicami Kantaka i Ratajczaka. Otóż inżynierowie z „Miastoprojektu” przewidują modernizację tego odcinka w dwóch etapach. W pierwszym ulica Czerwonej Armii pozostanie taka jak obecnie, tylko przed wieżowcami przewiduje się po budowaniu dodatkowej jezdni oraz prowizorycznych miejsc parkingowych na około 60 samochodów. Będzie to zrobione w ten sposób, aby przy realizacji drugiego etapu można było bez większych kosztów adaptować ten odcinek na normalną jezdnię. W drugim etapie ulica ta będzie poszerzona do 36 m. Przewiduje się dwa pasy jezdni o szerokości 7 m każde oraz torowisko tramwajowe nie wydzielone z jezdni.

Przy okazji omawiania problemów modernizacji śródmieścia warto chyba poznańskim urbanistom zwrócić uwagę na parkingi. Wszystkie wskazują na to, że istniejące obecnie w śródmieściu parkingi będą w ciągu najbliższego roku zlikwidowane. Wtedy staniami przed faktem, że w śródmieściu nie będzie można nigdzie zaparkować pojazdu mechanicznego. Trudno przypuszczać, by władze miasta zgodziły się na parkowanie wozów w obrębie placu Wolności. Choć szkoda, że ten centralny plac Poznania jest tak mało wykorzystany. Tumany kurzu, jakie unoszą się zawsze z nieutwardzonej nawierzchni placu, odstraszały na ogół poznańskich od przebywania w tym rejonie.

Z ciekawszych projektów opracowywanych w „Miastoprojekcie” warto wymienić jeszcze Dolną Wildę. Projekt wstępny jest już gotowy i czeka na zatwierdzenie przez inwestora.

Trudno w tej chwili określić, kiedy dojdzie do jego realizacji. Jest to inwestycja bardzo kosztowna, rzędu kilkuset milionów złotych, i obejmować będzie odcinek od ul. Marchlewskiego do ul. Dzierżyńskiego (za osiedlem mieszkaniowym na Dębcu). Dolna Wilda przewidziana jest jako odcinek trasy Północ-Południe. Powinna ona łączyć się z przebudowaną ul. Piekary a następnie, przez al. Marcinkowskiego, skrzyżować się z trasą Chwalińską. Naturalnie jest to „melodia” dalekiej przyszłości, niemniej urbanisci i architekci muszą patrzeć daleko w przód, tak aby za kilka czy kilkanaście lat zapewnić bardziej swobodną komunikację.

(st)

odpowiadamy

H. W. — Pacjent może żądać zmiany lekarza. W sprawie tej należy zwrócić się do kierownika poradni. Prywatnie może się Pan leczyć bez żadnego zaświadczenia. O wysłaniu do szpitala decyduje lekarz; w tej sprawie nie możemy zająć żadnego stanowiska. (2140)

Anatol Ł., ul. Grobla — Wszelkie sprawy związane z wyjazdem za granicę załatwia Komenda Milicji Obywatelskiej (2196).

A. K. — Zepsute automaty telefoniczne, to nie wina Poczty, lecz użytkowników. Wiele razy młodzi niszczą urządzenia automatów, wrzucając zamiast 50 gr — stare guziki, broszki, czy inne przedmioty. Stąd awarie. (2169)

W. R. — Czynsz w wysokości 3,50 zł za 1 m² obliczono Panu słusznie. (2218)

F. O., Kantaka — List Pana przekazujemy dyrekcji Barów Mlecznych. Za sygnały dziękujemy. (2221)

Zawala, Gorzów — Prosimy o podanie dokładnego adresu, odpowiemy listownie. (2126)

Małgorzata D., ul. Warszawska — Kursy maszynistek prowadzi Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 7, tel. 655-11.

„Niebieski ptak” w Teatrze Nowym

Maurycy Maeterlinck (1862—1949), pisarz belgijski piszący w języku francuskim, jest jednym z najwybitniejszych przedstawieli symbolizmu. Jego książki jak wzniesione u nas po wojnie „Życie pszczoły” i „Życie termitów” są do dziś chętnie czytane. Dramaty Maeterlincka („Ślepy”, „Intruz”, „Pełes i Melizanda”) miały wielkie znaczenie dla rozwoju teatru europejskiego.

Sceniczna baśń Maeterlincka „Niebieski ptak”, osnuta delikatną zadumą, opowiada o przygodach dwójki dzieci poszukujących ptaka szczęścia. Sztuka święciła triumfy w Moskiewskim Teatrze MCHAT i do dziś grana jest na tej scenie z niezmiennym powodzeniem.

Poznańska publiczność zobaczy „Niebieskiego ptaka” 7 i 8 bm. o godz. 16 w Teatrze Nowym, a następnie przedstawienia 9 i 10 bm. o godz. 17.

Reżyseria Marka Okopińskiego. Scenografia Władysława Wigury. Obsada: Alina Horanin (Małgosia) Leszek Dąbrowski (Jaś) oraz Bronisława Frejtańska, Halina Winiarska, Hanna Wróblewska, Barbara Zgorzalewicz, Tadeusz Gochna, Jacek Gruca, Andrzej Saar, Edward Warzecha. (na)

port sport

Aby sport rozwijał się w szkole

Narada krajowego aktywu w Poznaniu

Wczoraj, w sali konferencyjnej KW PZPR odbyła się krajowa narada poświęcona problemom rozwoju sportu szkolnego. W naradzie wzięli udział m. in. H. Świątnicki — przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR J. Rutkowski — wiceprzewodniczący GKKFiT, I. Gajewski — sekretarz Zarządu Głównego ZMS, W. Adamski — przewodniczący Szkolnego Związku Sportowego oraz nauczyciele i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Obrazy zagaił wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu J. Nemoudry, po czym referat zasadniczy wygłosił R. Matelski — kierownik Wydziału Młodzieży Zarządu Głównego ZMS. Referent omówił aktualne problemy sportu szkolnego. m. in. problem opieki nad młodzieżą garnącą się do sportu. Choć tu o właściwe pokierowanie młodymi talentami, aby uprawianie sportu przyniosło jak największe korzyści samej młodzieży i społeczeństwu.

Mówiąc o roli klubów sportowych i organizacji młodzieżowych prelegent stwierdził, że winny one służyć opieką i pomocą m. in. w budowie obiektów sportowych oraz ich wyposażeniu. Wskazał on również na współpracę oraz kontakty, jakie organizacje ZMS, ZMW i ZHP nawiązały z młodzieżą uprawiającą sport. Zwrócił również uwagę na konieczność jak największego udziału młodzieży w imprezach sportowo-turystycznych.

Nad referatem wywiałła się ożywiona dyskusja, w której uczestnicy narady z całego kraju mówili o osiągnięciach i niedociągnięciach ruchu sportowego wśród młodzieży szkolnej.

Dziś o godzinie 11 na stadionie Energetyka, brawna defilada młodych sportowców zapoczątkuje IV Szkolne Igrzyska Sportowe.

Dziś mecz Olimpia — Włókniarz

Kalendarz rozgrywek o mistrzostwo ligi wojewódzkiej w piłce nożnej na 10 bm. przewiduje, jak zwykle sześć spotkań. Będzie to 10 kolejka rozgrywek. Mecz Olimpii z Włókniarzem Turko zostanie rozegrany wcześniej. Przechodzący w tabeli zespół gwardzistów zmierzy się z niedawnym pogromcą Warty — Włókniarzem Turko dzisiaj o godz. 15.30 na stadionie w Gołębiniu.

W pozostałych meczach tej kolejki zmierzą się następujące pary: Calisia — Prosa, Zjednoczeni — Polonia, Grunwald — Dyskobolia, Obrą Kościelną — Energetyk, Warta — Górnik Konin.

(x)

Wyróżnienie dla a'acz gmnas'ycznych

Przyjemna uroczystość odbyła się przed dwoma dniami w Klubie Nauczycieli w Poznaniu. W uznaniu dużego wkładu pracy społecznej w rozwój sportu gimnastycznego na terenie naszego województwa sześciu działaczy otrzymało Honorowe Odznaki Polskiego Związku Gimnastycznego. Nestor polskich gimnastyków prof. Jan Fazanowicz w towarzystwie prezesa POZG dr. Lecha Erdmanna wręczył złote odznaki Stanisławowi Morisonowi ze Stali Ostrów, Tadeuszowi Łuczakowi z Surmy i Hieronimowi Norkowi z Warty. Srebrne Odznaki otrzymali: Halina Polasik, Gerard Polasik i Urszula Mazurek.

Równocześnie wręczono pamiątkowy puchar długoletniemu sędziemu Romanowi Opończewskiemu, który zakończył swoją bogatą karierę zawodnika i sędziego gimnastycznego. (d)

Brydżowe mistrzostwa Polski w Poznaniu

Zarząd Okręgowy Brydża Sportowego w Poznaniu organizuje 8 bm. w sali zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich przy ul. Głogowskiej 14 od godz. 17 indywidualne brydżowe mistrzostwa Polski. (x)

Sport dla gospodarzy

Twierdzenie, że własny teren jest polową zwycięstwa w sporcie nie pozbawione jest racji. Sporo dowodów potwierdzających słuszność tego powiedzenia znajdujemy w wielu dyscyplinach. Jest jednak sport daleko wybiegający poza powszechnie przyjęte opinie: BOKS.

Kto uważnie obserwuje od dłuższego czasu wyniki spotkań bokserskich, musi doświadczyć do wniosku, że rozgrywanie meczów ligowych w tej dyscyplinie jest niemal fikcją. Od dłuższego czasu regułą stało się zwycięstwo gospodarzy. W ciągu całego miesiąca, dosłownie na palcach jednej ręki, policzyć można zwycięstw punktów podczas spotkań wyjazdowych. Schemat jest jednakowy. Już przed meczem lekarz eliminuje 1 — 2 zawodników gości. Gwóźdź do trumny przyjezdnych dobiła zespół sędziowski pod presją tzw. opinii publicznej, a właściwie mówiącej szowinistycznej części publiczności.

Popatrzcie na zestawienie wyników ostatniej soboty i niedzieli. W I i II lidze odbyło się 11 spotkań. Z tego 9 wygrali gospodarze, jeden wynik był remisowy a raz udało się wygrać gościom 12:8, czyli przewaga musiała być duża, skoro zdolali sobie zapewnić aż takie zwycięstwo. To nie była nietypowa niedziela.

Nie wiem do jakich wniosków dochodzi PZB przy cotygodniowej analizie wyników (jeżeli taką w ogóle robi), ale wydaje się, że reguła zwycięstwa gospodarzy zaczyna być poważnym niebezpieczeństwem dla prawidłowego rozwoju tej dyscypliny. Działacze i zawodnicy pakując walizki jadą często tylko po to, aby nie przegrać walkowerem 20:0, bo o przegranej w ogóle są z góry przekonani.

Czy jest wobec tego sens kontynuować te anomalie? Przecież o ostatecznym układzie tabeli po mistrzostwach ligowych decyduje zaledwie kilka dodatkowych wyników z wyjazdów, wszystkich zespołów razem wziętych. A może warto bliżej przypatrzeć się morale tzw. arbitrow? (Bod)

dalekopisem

KUBICOWIE W REPREZENTACJI EUROPY

W Lugano i Zurichu odbędą się spotkania gimnastyczne pomiędzy Japonią i reprezentacją Europy. Do reprezentacji Europy powołano dwóch Polaków: braci W. i M. Kubiców.

PAAMA — 84,05 W OSZCZEPIE — Estoński oszczepnik Paama znów poprawił swój rekord życiowy, osiągając odległość — 84,05.

PORAŻKA LEGII

W towarzyskim międzynarodowym meczu piłkarskim Legia (W-wa) przegrała z Duklą (Praga) 0:2 (0:0)(za)

Rumuński dyrygent na koncercie symfonicznym

W piątek i sobotę, 8 i 9 bm., o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny inauguracyjny sezonu artystycznego 1965/66. Orkiestrą symfoniczną P. F. dyrygować będzie gościnnie Emanuel Elenescu (Rumunia). Jako solista wystąpi Marek Jabłoński, Polak z pochodzenia, zamieszkały w Kanadzie, laureat ostatniego Międzynarodowego Konkursu im. Fry. Chopina w Warszawie.

W programie W. Lutosławski — Mała suita, jedno z najcenniejszych dzieł w polskiej literaturze muzycznej, Fr. Chopin — Koncert fortepianowy e-moll, T. Grigorier — Utwór na smyczki „W hołdzie Enescu” — pierwszy raz w Polsce i na zakończenie nie wykonywana jeszcze na naszej estradzie suita „Iberia” — Debussy'ego. (na)

(ob)

Opieka dobrze pomyślana

Od kilku lat Zarząd Aptek woj. poznańskiego i Poznania organizuje bezpłatne wizyty dla rencistów. W czerwcu i wrześniu specjalne autobusy zawożą ich do ośrodka wczasowego w Starej Rogożnicy (woj. koszalińskiego) gdzie w pięknym, leśnym otoczeniu spędzają dwa tygodnie.

Wydaje się, że Rada Zakładowa tej instytucji dobrze zorganizowała sobie współpracę z grupą emerytów, wśród której jest większość kobiet. Dość częste spotkania z nimi

dobrze wpływają na samopoczucie starszych ludzi, którzy czują się w ten sposób bardziej związani z zakładem, który temu przecież poświęcił najlepsze lata swojego życia. Zwłaszcza bardzo uroczyste obchody jest Dzień Kobiet. Emerytki otrzymują wtedy upominki i wiązanki kwiatów. (s)

INFORMUJEMY

W związku z wymianą torów na ul. Zwierzynieckiej, nocne tramwaje linii nr 8 kursować będą w nocy z 7 na 8 oraz z 8 na 9 bm. przez ul. Roosevelta i Dąbrowskiego.

Zebrań Oddziału Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego odbędzie się dzisiaj o godz. 18 przy ul. Grunwaldzkiej 6. W programie referat dyrektora Wojewódzkiej Stacji San-Epid, doc. dr S. Grzymala pt. „Grzyby w zatruciach pokarmowych”.

Zebrań członków Polskiego Związku Esperantystów, z referatem Haliny Oleszek pt. „Budapeszt — miasto przyszłego 51 Światowego Kongresu Esperantystów” odbędzie się dzisiaj o godz. 19.30 w Klubie Kolarza, ul. Marchlewskiego.

Konwersacje w jęz. rosyjskim odbywają się w Klubie TPPR, ul. Ratajczaka 37 w poniedziałki i czwartki, w godz. 17—20.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa NOT oraz CSO zapraszają dzisiaj, o godz. 16, do Domu Technika, Al. Stalingradzka, na odczyt prof. mgr. inż. H. Nicelówny pt. „Moje wrażenia z Kalifornii”.

Dom Kultury Drukarza — przyjmuje jeszcze zapisy na kurs brydża dla początkujących. Informacji udziela i zapisy przyjmuje kierownik DKD w godz. od 14 do 20-tej.

PAŹDZIERNI	Maril, Marka
7	Słońce: 6.02—17.18
czwartek	

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 16 „Niebieski ptak”; OPERA — g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Słowik”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 13, 16 i 19 „8 1/2” (włoski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.50, 15, 17.30 i 20.15 „Przybycie Tytanów” (franc.-włoski, 12 l.); BAŁTYK — g. 9.30, 14 i 18.30 „Popioły” (I i II s., pol., 16 l.); CZTERE NASTKI — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Tak” (węg., 16 l.); GONG — g. 10 i 12 „Pinokio” (USA, 7 l.);

g. 16, 18 i 20 „Późne popołudnie” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Uroczą gospodyni” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 9, 12.30, 16 i 19.15 „Krzyżacy” (pol., 12 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Niedziela w Avray” (franc., 16 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Uroczą gospodyni” (USA, 16 l.); MALTA — g. 16 „Kapitan” (bułg., 9 l.); g. 18 i 20 „Czas miłości” (rum., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dzień z dniem bez nadziei” (włoski, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Zona dla Australijczyka” (pol., 12 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Gejsza” (USA, 16 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Tajemnice Paryża” (franc., 14 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Gentleman z Epsom” (franc.-włoski, 16 l.); RUSALKA (Szwajczer) — g. 17 i 19.30 „Włoski i miłość” (włoski, 16 l.); SCALA — g. 16 i 19 „Serce i szpada” (franc., 12 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „Banda” (pol., 16 l.);

WARTA — g. 10, 11, 15 i 16 „Na łonie natury” (dok.), g. 12.30, 17.30 i 20 „Szkłany zamek” (franc., 18 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Czas pogaństwa” (angielski 18 l.); WILDA — g. 15 i 19.15 „Popioły” (I i II s., pol., 16 l.); WIEDZA — nieczynne; WRZOS (Lubon) — g. 18 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA, 12 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Kapo” (włoski, 16 l.); FOTOFILASTIKON — g. 12—21 „Dookoła świata” (część II).

CYRK „WARSZAWA” (pl. przy Stadionie 22 Lipca) — g. 19.15.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRONI (St. Rynek) — 10—15. HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 9—15.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — godz. 9—15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—16.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego 9 — g. 9—15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

WYSTAWY

PAŁAC KULTURY — Ogólnokrajowa Wystawa Fotografiki Turystycznej za rok 1964 — g. 10—18.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „W czterech obiektach” — Z. Gamskiego, J. Magnuskiego, J. Szymańskiego i St. Syndomana — g. 10—20.

SALON PTF (Paderewskiego 7) „Warszawa w moim obiektywie” — g. 10—19.

WOIT (Stary Rynek 10) — wystawa fotografów — „Piękno Ziemi Chodzieskiej” — g. 9—17.

BYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publi., tel. 39; nagłe zachorowania w domu: 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon nr 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuski 103), telefon 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), DYŻURNOCNY: Główna 53 i Starołęka 79.

LEKARZ WETERYNARNY — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).



które zaprezentują 56 ras. Sędziować będzie 12 międzynarodowych sędziów — kynologów. Na wystawie zobaczymy też po raz pierwszy takie rasy jak basset i chart — greyhound. Te ostatnie są hodowane specjalnie jako psy wyścigowe.

Wystawa mieścić się będzie na terenach MTP w halach nr 19, 20 i 21. (Wejście z ul. Śniadeckich). Wszystkich miłośników czworonożnych naszych przyjaciół zachęcamy do zwiedzenia tego tak interesującego pokazu. (Ino)